

Wykluczenie czy samowykluczenie? Trzy aspekty obecności Żydów w wojennym społeczeństwie polskim na przykładzie 1942 roku

Przez blisko rok proces zagłady postrzegany był jako akcje lokalne – najpierw, w drugiej połowie 1941 r., dotyczące tylko Żydów ze wschodu, potem, na początku 1942 r., Żydów z zachodnich ziem polskich. Dopiero rozpoczęcie eksterminacji w Generalnym Gubernatorstwie (marzec – kwiecień 1942 r.) uzmysłowiło samym konspiratorom żydowskim, że nastąpiło przejście do drugiego etapu zagłady: po pośredniej w gettach – do *Ausrottung*, zagłady fizycznej. Z kolei „wielka akcja” w getcie warszawskim (lipiec – wrzesień 1942 r.) uświadomiła polskiemu podziemiu, że eksterminacja dotyczy nie tylko „niepracujących”, ale wszystkich Żydów. Konspiratorzy żydowscy kierowali apele i postulaty do władz Polskiego Państwa Podziemnego i rządu polskiego w Londynie, powołując się na to, że Żydzi są pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej.

Niniejszy artykuł jest głosem na temat obecności Żydów w wojennym społeczeństwie polskim¹. Skupię się na przełomowym 1942 r., gdyż wtedy, w obliczu

¹ Literatura na ten temat: Y. Gutman, S. Krakowski, *Unequal Victims. Poles and Jews During World War II*, New York 1986; I. Irwin-Zarecka, *Poland after Holocaust [w:] Remembering for the Future. Jews and Christians During and After the Holocaust*, Oxford – New York – Beijing – Frankfurt – Sao Paulo – Sydney – Tokyo – Toronto 1988; S. Krakowski, *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance in Poland, 1942–1944*, New York – London 1984; *idem*, *Podziemie Polskie wobec zagłady Żydów*, „Odra” 1991, nr 4; *idem*, *Podziemie polskie a Żydzi w latach drugiej wojny światowej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 2; A. Friszke, *Publicystyka Polski Podziemnej wobec zagłady Żydów 1939–1944 [w:] Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. E. Grześkowiak-Luczyk, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992; D. Stola, *Nadzieja i zagłada. Ignacy Schwarzbart – żydowski przedstawiciel w Radzie Narodowej RP (1940–1945)*, Warszawa 1995; E. Jones, *Żydzi Lwowa w okresie okupacji 1939–1945*, Łódź 1999; T. Blatt, *Z popiołów Sobiboru (skąd nie było powrotu). Historia przetrwania*, Włodawa 2002; H. Ben-Sasson, „*Chcemy wierzyć w inną Polskę*”. *Stosunki żydowsko-polskie w podziemnej prasie żydowskiej getta warszawskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 96–113; A. Żbikowski, *Antysemityzm, szmalcownictwo, współpraca z Niemcami a stosunki polsko-żydowskie pod okupacją niemiecką [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 429–505; D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów*

fizycznej zagłady Żydów, sprawa stała się najbardziej paląca². Nie mając aspiracji do podsumowania tematu, proponuję rozważania w trzech aspektach. Dwa z nich: pojmowanie „polskiego obywatelstwa” Żydów przez część środowisk żydowskich i polskich oraz przyjmowanie Żydów do ZWZ-AK – poruszę w głównej części, trzeci: motywacje występowania o pomoc w okolicznościach „narastającego terroru” – zasygnalizuję w zakończeniu artykułu.

„Polscy obywatele” lub „compatrioci”

W styczniu 1942 r. w „Biuletynie Informacyjnym” (organie Komendy Głównej ZWZ-AK) ukazały się notatki w sposób drastyczny opisujące masowe rozstrzeliwania Żydów na wschodzie. W tym też miesiącu konspiratorzy żydowscy zaczęli otrzymywać pierwsze sygnały (np. w listach), a na początku lutego dość jednoznaczne informacje o mordach w Chełmnie. Na przełomie marca i kwietnia dotarły do nich wieści o likwidacji Żydów z Lubelszczyzny. Przekazano je następnie polskim czynnikom (które tę wiedzę uzupełniały z własnych źródeł) z intencją nagłośnienia ich w „wolnym świecie”³. Pierwszą zbiorową informacją tego typu był list Bundu z 16 marca 1942 r. Pisano w nim m.in. o postępującej zagładzie Żydów na wschodzie i rozpoczętym mordzie na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Choć formalnie adresatem pisma byli członkowie Bundu w Londynie, to niewątpliwie Żydzi chcieli, aby o zbrodni za pośrednictwem rządu polskiego dowiedział się cały świat. Z taką też myślą list ten został przekazany delegatowi rządu RP na kraj, który opatrzył go adnotacją: „List Bundu, który zgodnie z prośbą przekazuję dla doręczenia ich towarzyszom w Londynie”. Bundowcy wspominali w liście o nawiązywaniu kontaktu z delegatem rządu za pośrednictwem Polskich Socjalistów. Jednocześnie, pisząc o niepokojących tendencjach antysemitycznych w prasie „oenerowskiej i ozonowej” i przeważającym milczeniu „pozostałej części prasy podziemnej” w tej kwestii, odwołali się do miejsca Żydów w społeczności polskiej jako „równoprawnych obywateli”: „Odrzucamy wszelkie rozwiązania emigracyjne i bronimy naszej zasady całkowitego równouprawnienia obywatelskiego, narodowo-kult[uralnego] i społecznego, stojąc na stanowisku wolnej, niepodległej, socjalistycznej Polski w dobrowolnej federacji socj[alistycznych] republ[ik] Europy”⁴.

O intencjach członków Bundu wiemy z kolejnego ich listu do delegata – z 2 kwietnia 1942 r. Akcentowali wówczas pragnienie „w miarę pewnej” możliwości komunikowania się ze swoimi towarzyszami na Zachodzie właśnie za pośrednictwem delegatury. Prosilili również delegata, „aby możliwie najszybciej

polskich [w:] *ibidem*, s. 15–139; *idem*, „Kwestia żydowska” w Polsce w ocenie Delegatury Rządu RP i KG ZWZ-AK w latach 1942–1944 [w:] *Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, A. Ziębińska-Witek, Lublin 2006, s. 41–56.

² Wspomnę też o 1943 r. Mam pełną świadomość, że źródła tego problemu należy widzieć w wydarzeniach lat 1939–1941, zwłaszcza na terenach okupacji sowieckiej. Pomijam udział społeczności żydowskiej w budujących się strukturach nowej władzy komunistycznej w latach 1944–1945, gdyż jest to temat na osobny artykuł.

³ Więcej na ten temat piszę w przygotowywanej pracy doktorskiej na temat reakcji Armii Krajowej, Delegatury Rządu RP na Kraj i rządu polskiego na masowe wywózki Żydów do obozów zagłady.

⁴ J. Lewandowski, *Jak było w rzeczywistości. Informacje o Zagładzie w listach Bundu*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 2, s. 242–247.

przekazywać do rządu Rzeczypospolitej materiał, który będziemy dostarczali, dotyczący martyrologii Żydów polskich”. Niepokoił się brakiem nagłośnienia mordów w Chełmnie: „Przed tygodniem wręczyliśmy za pośrednictwem Pol[skich] Soc[jalistów] pierwszy podobny raport oraz b[ardzo] ważny protokół o wytruciu gazami przez Niemców około 10 000 Żydów w Kutnowskim. Prosimy o odpowiedź, czy obydwie wielkiej wagi dokumenty zostały wysłane. [...] Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że gdyby wiadomość na przykład o wytruciu gazami polskich obywateli Żydów dotarła do Rządu Rzeczypospolitej, byłaby ona podana przez radio Londyn”.

Najważniejsza konstatacja to ta, że bundowcy powołali się na polskie obywatelstwo Żydów, artykułując pośrednio przekonanie, że ten fakt jest istotny dla rządu polskiego, który jawi się tutaj jako ich główna podpora. Na prawa wynikające z obywatelstwa powoływali się w innej części tego listu, w której prosili delegata o interwencję w związku z antysemickimi tekstami w prasie podziemnej: „Okupant bezpośrednio i pośrednio prowadzi wśród ludności polskiej zażartą propagandę antysemicką. Okupant zdaje sobie sprawę dokładnie, że w dzisiejszych warunkach jest to najlepszy środek do osłabienia morale ludności, do sprzęgnięcia jej ze sobą, do wpojenia jej przekonania, że właśnie narodowi socjaliści najlepiej antysemityzm urzeczywistniają przez fizyczną eksterminację ludności żydowskiej. [...] Cały szereg pisemek podziemnych, strojących się w szaty rzekomej walki z okupantem, w istocie sekunduje mu, uprawiając propagandę antysemicką. Krocząc po jednej linii z okupantem, szkodzą tym samym walce o niepodległość Polski. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że Szan[owny] Pan nie może przeciwdziałać tej szkodliwej akcji, którą prowadzi część prasy podziemnej. Jednak musimy, niestety, stwierdzić, że nawet w tej prasie, która reprezentuje rząd, nie ma istotnego przeciwdziałania owej agitacji antysemickiej. Zdawać by się mogło, że po deklaracji zasad Rządu Rzeczypospolitej z lipca 1941 roku prasa ta w myśl idei zawartych w tej deklaracji powie swym czytelnikom śmiało i odważnie, że: »Polska będzie państwem demokratycznym, opartym na równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości wobec prawa i przed urzędami, na poszanowaniu praw narodów słowiańskich, litewskiego i żydowskiego«. Stwierdzamy, że prasa zbliżona do Rządu absolutnie nie porusza i nie naświetla tego tak ważnego zagadnienia”⁵.

Żeby właściwie zrozumieć stanowisko Żydów, musimy cofnąć się do przełomu 1941 i 1942 r. Wtedy to w „Wiadomościach Polskich” – organie prasowym KG ZWZ-AK poświęconym zagadnieniom ideologicznym i programowo-politycznym, przeznaczonym dla dowódców i inteligencji – ukazał się materiał *Deklaracja zasad. Podstawa ideologiczna Rządu*⁶. Zasady te określały ideowo-polityczny kształt wolnej Rzeczypospolitej. Tak naprawdę był to – jak pisał Eugeniusz Duraczyński – opracowany przez gen. Władysława Sikorskiego i Stanisława

⁵ *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką...*, s. 149–150 (List Bundu do delegata rządu, 2 IV 1942 r.).

⁶ „Wiadomości Polskie” nr 1 (58), 1 I 1942. Dokument ten zamieścił też „Biuletyn Informacyjny” z 30 XII 1941 r., nadając mu skrócony tytuł *Podstawa ideologiczna Rządu*. We wstępie pisano: „podajemy tekst październikowej deklaracji rządu polskiego w Anglii, tekst ten dopiero teraz otrzymaliśmy w pełnym brzmieniu”. W organie delegatury, „Rzeczypospolitej Polskiej” (nr 19/20, 11 XII 1941), tekst ten wydrukowano pod tytułem *Program Rządu Polskiego. Deklaracja ideowo-polityczna*.

Mikołajczyka „szkic oświadczenia, który 26 lipca [1941 r.] doręczony został prezydentowi Raczkiewiczowi, członkom rządu i przewodniczącym komitetów zagranicznych czterech stronnictw. Dokument ten nazwany został *Deklaracją zasad* (inna nazwa dokumentu: *Zasady jedności narodowej*)”⁷. Jedną z tych zasad głosiła „poszanowanie praw narodowych mniejszości narodów słowiańskich, litewskiej i żydowskiej”. To na nią powoływał się Bund.

Dla uświadomienia, jak czynniki polskie w kraju rozumiały to poszanowanie praw, należy przedstawić „Wiadomości Polskie” z 18 grudnia 1941 r. Zamieszczono w nich bardzo obszerny artykuł *Zagadnienie żydowskie*. Głównym jego motywem, co zaznaczono w pierwszym zdaniu wprowadzenia, były rozważania na temat sposobu „uregulowania po wojnie” sprawy żydowskiej „w krajach środkowo- i wschodnioeuropejskich”. We wprowadzeniu nawiązano też do obecnej sytuacji Żydów, co – jak się wydaje – było próbą obrony przed ewentualnym oskarżeniem o antysemicką wymowę artykułu. Niemniej jednak wprowadzenie świadczy o dużej wiedzy autora o tym, co na przełomie 1941 r. i 1942 r. działo się z Żydami. Pisano: „Wykładnikiem obecnej sytuacji żydowskiej w tej części Europy są: 1° powszechne najostrzejsze zarządzenia dyskryminacyjne w stosunku do masy żydowskiej we wszystkich krajach, znajdujących się w zasięgu politycznego czy ideologicznego wpływu Trzeciej Rzeszy, 2° sytuacja setek tysięcy ludności żydowskiej, skazanej na wymarcie z chorób i niedożywienia w rezerwach przedpogrzebowych, jakimi pod zarządem niemieckim stało się »ghetto« łódzkie czy warszawskie, 3° masowe, systematyczne i okrutne wymordowywanie ludności żydowskiej przez spółkę szaulisowo-niemiecką na terytorium uznanym przez Niemcy jako *sui generis* »litewskie«”.

Autor artykułu zapewniał, że metody te „obce są zarówno duchowi Narodu Polskiego, jak i naszemu poczuciu etyki chrześcijańskiej. Stąd też [...] nie ma w Polsce tendencji do rywalizowania i współdziałania z Niemcami w zakresie metod rozwiązywania zagadnienia żydowskiego”. Niemniej – kontynuował – „powszechna jest w społeczeństwie polskim świadomość, że zagadnienie to wymaga rozwiązania”.

Dalsza część rozważań nie pozostawia wątpliwości, że chciano wykorzystać sytuację wynikłą z wojny. Stwierdzano: „Jak w stosunku do innych problemów, społecznych i gospodarczych, tak też i w odniesieniu do zagadnienia żydowskiego powróć

⁷ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993, s. 149. Mirosław Dymarski (*Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939–1945*, Wrocław 1999, s. 154, 163, 167, 179–180) również wspominał: „Z inicjatywy Mikołajczyka opracowano *Deklarację Zasad Jedności Narodowej*. 26 lipca na spotkaniu, na którym Sikorski chciał pozyskać Stronnictwo Narodowe dla układu polsko-sowieckiego, została przedłożona Bieleckiemu do zaakceptowania” (narodowcy nie poparli *Deklaracji zasad*, doszło do wewnętrznych konfliktów w SN na tle stosunku do rządu). Roman Buczek (*Stanisław Mikołajczyk*, t. 1, Toronto 1996, s. 244, 283–284) w kontekście kryzysu lipcowego z 1941 r. pisał: „Natomiast Stanisław Mikołajczyk stał na stanowisku »deklaracji zasad«, uchwalonej przez Radę Ministrów w dniu 28 lipca 1941 r. i uzgodnionej uprzednio (26 lipca) z przywódcami trzech stronnictw i wręczonej prezydentowi”, „[...] dokument ten powstał w dniu 26 lipca 1941 r. [...] przewodniczący trzech stronnictw popierających układ polsko-sowiecki opracowali deklarację zasad i od jej przyjęcia przez endeków uzależniali współdziałanie z nimi w rządzie”. Według Dariusza Stoli (*op. cit.*, s. 100) deklaracja została przygotowana i przyjęta przez socjalistów, ludowców i chadeków oraz zaakceptowana przez premiera.

do warunków przeszłości nie może być wyrazem dążeń polskich, nie powinien być wyrazem dążeń żydowskich. Zaszły procesy niecofnięte zarówno w zakresie naszej struktury gospodarczej, jak i życia politycznego. Bez względu na to, który obóz polityczny będzie organizował życie [...] nowej Polski [...], nastąpi z pewnością daleko idące uspołecznienie handlu, kredytu, środków produkcji, uniemożliwiając generalny powrót masy żydowskiej do ich uprzedniej roli gospodarczej w Polsce”. Jednak wskutek niemieckiej antyżydowskiej polityki już teraz Polacy zajmowali miejsce Żydów w wielu dziedzinach. W tej sprawie pisano: „Powrót ten będzie utrudniony również i poprzez fakt inny, polegający na tym, że przemiany wojenne pchnęły mnóstwo Polaków do dziedzin życia gospodarczego, będących dotychczas niemal wyłącznie domeną Żydów. Znaczna część Polaków zapewne pozostanie w nowych dla siebie zawodach i nie ma takiej siły, która mogłaby zmusić ich do dobrowolnej czy przymusowej rezygnacji z planów życiowo-zawodowych”.

Jak zatem chciano pod koniec 1941 r. rozwiązać „zagadnienie żydowskie”? Wyjściem miała być emigracja („Masy żydowskie skazane są na szukanie dla siebie terenów emigracyjnych”), niewynikająca jednak z „nienawiści do Żydów”. Po pierwsze propozycja ta miała być pokłosiem – jak to nazwano – „ewolucji zagadnienia żydowskiego”. Ta „ewolucja” polegała przede wszystkim na tym, że „na ziemiach polskich wojna obecna silniej niż kiedykolwiek inny okres naszej historii zademonstrowała obcość masy żydowskiej dla dążeń politycznych i historycznych Narodu Polskiego”. Przykładem była nie tylko sytuacja na ziemiach wschodnich podczas okupacji sowieckiej, „gdzie mobilizacja sił żydowskich obywateli Rzeczypospolitej dokonywała się powszechnie jako mobilizacja dla współdziałania z wrogiem przeciwko w Polsce i polskości”. Ta wrogość miała uzewnętrznić się także na ziemiach zachodnich: nawet tam „masy żydowskie [...] nie tylko praktycznie, lecz i uczuciowo nie umiały znaleźć dla siebie powiązania z walką Narodu Polskiego o odzyskanie wolności”. Zdaniem „Wiadomości Polskich” dotyczy to także obecnej sytuacji: „Według trzeźwych i obiektywnych ocen również i dzisiaj mobilizacja sił w społeczeństwie żydowskim na moment przewrotu dokonuje się nie pod kątem obywatelskiego udziału w walce o wolność i interesy przyszłego państwa polskiego, lecz raczej pod kątem najskuteczniejszego zaskoczenia społeczeństwa polskiego w decydującej chwili uboczną walką o najpełniejsze, nie tylko rewindykacyjne, lecz zdobywcze, zabezpieczenie praw i interesów żydowskich w przyszłej Polsce”.

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii w tych rozważaniach. Po pierwsze zastosowano charakterystyczny zabieg: przywołano obywatelstwo polskie Żydów, ale tylko w kontekście „powinności obywatelskich”. Odniesienia obywatelstwa polskiego do „praw obywatelskich” nie było. Po drugie sugerowano „żydowską zdradę” Rzeczypospolitej, choć nie użyto tego sformułowania, co wobec przywoływania „prerogatyw obywatelskich” miało chyba sugerować, że Żydzi niejako obiektywnie, sami pozbyli się owych praw. Po trzecie z tej zdrady miała wynikać – także już niejako zobiektywizowana – obcość Żydów polskich. Po czwarte posiłkowano się – również tego nie artykułując – teorią o spisku żydowskim.

W podobnym tonie utrzymana była dalsza część artykułu⁸. Mimo że starano się uniknąć posądzeń o antysemityzm („dalecy jesteśmy od chęci potęgowania

⁸ „Wiadomości Polskie” nr 57, 18 XII 1942.

w społeczeństwie polskim nastrojów antysemitycznych”), całość miała właśnie taki charakter.

Artykuły i notatki podobnej treści ukazywały się w tym czasie w prasie oraz wewnętrznych materiałach AK i Delegatury Rządu RP na Kraj. Zawierały one także analizę poglądów podziemnych polskich partii politycznych w „kwestii żydowskiej”. Publicystyka ta potwierdza, że spojrzeniu Żydów na ich polskie obywatelstwo przeciwstawiły się niejednokrotnie odmienne wizje władz obu podstawowych organów Polskiego Państwa Podziemnego oraz partii politycznych. Szczególny tragizm tej jednoczesnej, lecz odrębnej „debacie” żydowskiej i polskiej na temat pełnoprawnego obywatelstwa wszystkich mieszkańców RP nadawał fakt, iż toczyła się ona w obliczu Zagłady.

Od marca 1942 r. w „Wiadomościach Polskich” ukazywał się cykl artykułów na temat *Obraz przyszej Polski w programach polskich grup politycznych*. Pierwszy odcinek nosił tytuł *Terytorium, granice, sąsiedzi*⁹. W „Wiadomościach” z 1 kwietnia omawiano *Zagadnienia ustrojowe*. Skrajne narodowe ugrupowania, np. ONR-Szaniec, były za przyznaniem „praw politycznych wyłącznie Polakom, z pominięciem wszystkich mniejszości narodowych”, z kolei partie centrowo-lewicowe chciały praw dla wszystkich, bez względu na narodowość¹⁰. W „Wiadomościach Polskich” z 15 kwietnia sprawy żydowskie zostały poruszone przy okazji trzeciego odcinka cyklu, pod tytułem *Zagadnienia gospodarcze i społeczne*. „Szaniec” optował, czego znowu można było się domyślić, za ograniczeniem praw Żydów. W jego programie gospodarczym i społecznym „daleko idące ograniczenie prawa wykonywania zawodów przewidziane są dla czynników niepolskich, w szczególności dla Żydów i Niemców”¹¹.

Kolejny odcinek cyklu poświęcono tematowi *Mniejszości narodowe*. We wprowadzeniu wspomniano, że zagadnienie to „już przed wojną wywołało szczególnie żywe dyskusje i różnice zdań”. Podkreślono wpływ wojny („Wojna wzmocniła jeszcze stopień zainteresowania tymi zagadnieniami”) i uznano za powszechny pogląd, że „przyszłość wymagać będzie poważnych korektyw w stosunku zarówno do zasad, jak i do praktyki przeszłości”. Należy podkreślić, że autor analizy prezentował tu własne zdanie.

Podobnie jak w poprzednim odcinku, także teraz najbardziej radykalne poglądy miała skrajna prawica. Autor analizy podsumowywał: „podstawą programu grup narodowej prawicy w stosunku do wszystkich zagadnień narodowościowych będzie wspólnie wysuwana teza, że w przyszłości Państwo Polskie powinno być »państwem narodowym«, »państwem Narodu Polskiego«”. Według grupy „Szańca”, jak pisał autor analizy, „zarówno Niemcy, jak Żydzi będą pozbawieni zarówno swobody zmiany miejsca pobytu, jak swobody wykonywania całego szeregu zawodów, prócz najprostszych i najbardziej umiejscowionych, jak prawa posiadania własności nieruchomości, w szczególności ziemi, jak wreszcie swobodnego kształcenia się – poza pewnym zakresem – w szczególności prawa wstępu do wyższych uczelni”.

⁹ Pierwszy odcinek ukazał się w „Wiadomościach Polskich” nr 4 (61). Widnieje na nim data 12 II 1942 r., ale jego krytyka nakazuje uznać, że bądź numer pochodził z 12 marca, bądź do redagowania pisma przystąpiono w lutym 1942 r., ale prace redakcyjne przedłużono do początku marca.

¹⁰ „Wiadomości Polskie” nr 5 (62), 1 IV 1942.

¹¹ „Wiadomości Polskie” nr 6 (63), 15 IV 1942.

Grupy centrowe „o charakterze katolicko-narodowym” czy też „imperialistycznym” „dalekie będą w swych sformułowaniach od ostrości antymniejszościowej tonu czynników narodowej prawicy w stosunku do grup niepolskich. Jednak i tutaj będzie się wyraźnie zaznaczał pewien wzrost nacjonalizmu”. Jednak autor analizy nie przytoczył żadnych przykładów stosunku tych partii do mniejszości żydowskiej, jedynie enigmatycznie pisał o tendencjach objęcia „niektórych grup [...] programem możliwie pełnej emigracji z granic przyszłego państwa”.

Inne grupy o charakterze centrowym w pewnym stopniu też miały ulec antymniejszościowym postulatam narodowej prawicy. Jedno z nich, Narodowe Stronnictwo Pracy, deklarowało „zasadę, że Polska będzie »państwem narodowym, tj. państwem Narodu Polskiego«”.

Z kolei „zasadniczo różnie [w stosunku do wymienionych – A.P.] przedstawiać się będzie sposób widzenia grup o charakterze demokratyczno-lewicowym”. Jak twierdził autor artykułu, „o grupach tych można na ogół powiedzieć, że stają one w odniesieniu do zagadnień mniejszościowych na gruncie wspomnianej już rządowej »Deklaracji zasad«”. Słusznie jednak zauważał, że wśród tych partii występuje znaczne zróżnicowanie poglądów. Ta odmienność „w sposobie traktowania poszczególnych grup narodowościowych” miała się odnosić szczególnie „do grupy mniejszościowej niemieckiej i żydowskiej”. Nas interesuje stosunek do tej drugiej mniejszości. W tej sprawie autor analizy pisał: „w stosunku do zagadnienia żydowskiego istnieje i wśród grup demokratycznych poczucie nie-normalności dzisiejszej sytuacji żydowskiej w Polsce oraz tendencja do upatrywania najwłaściwszej drogi rozwiązania tej sprawy przez dobrowolną, lecz masową emigrację Żydów z Polski, jak również przez poważne przegrupowanie struktury socjalnej ludności żydowskiej, usuwającej nadmierne skupienie w handlu i niektórych zawodach wyzwolonych, równocześnie zaś – w drodze radykalnej przebudowy socjalnej – odbierającej masom żydowskiej plutokracji jej charakter pasożytniczo-rentierski”¹².

Do tego cyklu należy dodać artykuły i notatki ukazujące się w publicystyce delegatury, głównie w jej organie „Rzeczpospolita Polska” i wewnętrznym periodyku dla mężów zaufania delegatury – „Dokumenty Chwili”.

Autorzy „Dokumentów Chwili” z 5 listopada 1941 r. oprócz dość obszernej nawiązania do postawy Żydów na ziemiach wschodnich w latach 1939–1941 (ocenianej negatywnie) pisali też dużo o zachowaniach Żydów w pierwszym okresie po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Twierdzili, że w wyniku żydowskiej „szkodliwej spekulacji” dobrami społeczeństwo polskie zostało wtrącone w „otchłań nędzy. Fakty te i tym podobne spowodowały, iż stosunek społeczeństwa polskiego do Żydów stał się bardziej nieprzyjazny niż przed wojną, z tym zastrzeżeniem, iż inteligencja, a nawet niejednokrotnie niższe warstwy dają wyraz swemu współczuciu na widok ofiar gwałtów hitlerowskich i nędzy wśród Żydów”. „Dokumenty Chwili” mówiły też o „nader niezycliwym” stosunku Żydów do Polaków. „Niesłusznie uogólniając, oskarżają oni Polaków, zwłaszcza polskie sfery inteligenckie, o spowodowanie tych czy innych szykan hitlerowskich, zarzucając im starania o zacieśnienie ghetta, podkreślają nieludzkość granatowych policjantów, nieprzyjazną postawę wobec Żydów dręczonych przez

¹² „Wiadomości Polskie” nr 7 (64), 29 IV 1942.

Niemców itp., choć podkreślają też skwapliwie dowody współczucia i życzliwości, na co Żydzi są szczególnie wrażliwi, to jednak ocena ujemna przeważa zdecydowanie. Niejednokrotnie w dzielnicy żydowskiej słyszy się, że »w żadnym wypadku nie możemy się tu w Polsce niczego dobrego spodziewać«.

W „Dokumentach Chwili” przytoczono również tezy programowe „Znaku” – organizacji, która domagała się m.in. zmniejszenia liczby Żydów w Polsce¹³. Pisano też o „działalności komunistycznej w Polsce” – stwierdzono, że w próbach narzucenia Polsce ustroju komunistycznego „olbrzymią rolę [...] odgrywa ludność żydowska, zamknięta w ghettach, z której niewątpliwie wyjdzie hasło czynnej walki antypolskiej”¹⁴.

Autor artykułu wstępnego w kolejnym numerze „Dokumentów Chwili”, *W obronie „Treuga Dei”*, przybliżając programy partii politycznych, uznawał, że stanowisko w „kwestii żydowskiej” staje się coraz bardziej jednolite dla wszystkich partii. Wyraźnie też wplątał w tej prezentacji swoje poglądy. Pisał: „Nawet i w kwestii żydowskiej ujednoczenie poglądów co do sposobów jej rozwiązania poczyniło pewne postępy. Żadne z ugrupowań politycznych nie stoi dziś na stanowisku zachowania w tej dziedzinie *status quo ante* [...]. Naród żydowski poprzez postawę, jaką zajął w ciągu ubiegłych dwóch lat wojny i okupacji, współpracując niejednokrotnie z naszymi przeciwnikami, sam wyraźnie ustalił swe stanowisko jako zupełnie odrębne i obce, a w większości wypadków nawet wrogie wobec Narodu Polskiego. Nie mogąc więc tolerować tak licznego, a zupełnie nam obcego i wrogiego czynnika, chętnie poprzemy aspiracyjne wysiłki żydowskie zmierzające do utworzenia własnego państwa i przesiedlenia tam mas żydowskich”.

Gdy pisano te słowa, wiedza o mordowaniu Żydów na wschodzie była już powszechna. O wydarzeniach tych pisano zresztą w samych „Dokumentach Chwili”. Wątki te występują w dwóch kolejnych artykułach omawianego numeru. W *Na horyzontach Lwowa* – po śródtytule *Położenie Żydów* – podano szczegółowe dane o masowych, dochodzących do kilku tysięcy ofiar egzekucjach Żydów z poszczególnych miejscowości. Zauważono, że dotyczą one głównie inteligencję żydowską. Podkreślano, że niektóre spośród zamordowanych osób dobrze zapisały się w pamięci Polaków, gdyż nie angażowały się w działalność komunistyczną („takich wyjątków wśród Żydów było niewiele”). Jednak podsumowując postawę ludności polskiej wobec Żydów, pisano: „niechęć Polaków z powodu ich [Żydów] współpracy z bolszewikami jest ogromna”. Wspomniano też o ucieczkach Żydów, którzy schronili się tu w 1939 r., do Generalnego Gubernatorstwa.

W artykule *Wilno pod czterema okupacjami*, opisującym okres 1939–1941, temat mordów Żydów dokonywanych przez Litwinów po wkroczeniu Niemców poruszono w kontekście zagrożenia samych Polaków na Litwie Kowieńskiej, powstałego po tej pierwszej akcji („po pełnym wykończeniu Żydów terror litewski skierowany został przeciw Polakom”). Przy opisie wcześniejszego okresu – okupacji sowieckiej – Żydzi znowu zostali oskarżeni o współpracę z ZSRR („Terror i aresztowania trwały bez przerwy przez cały czas okupacji sowieckiej.

¹³ Już w październiku 1941 r. delegatura wiedziała o napaści „Znaku” z powodu udziału „Żyda w gabinecie [Sikorskiego] – min[istra] Libermana” (AAN, DR, 202/III-82, Sprawozdanie prasowe nr 3a, 20 X 1941 r., k. 25).

¹⁴ *Ibidem*, Prasa konspiracyjna, 180/1, „Dokumenty Chwili” nr 7, 5 XI 1941 r., k. 47–53a.

Początkowo aresztowania nie miały charakteru masowego, a raczej indywidualny na skutek denuncjacji. Denuncjantami byli niemal w 100% Żydzi miejscowi, zwłaszcza młodzież¹⁵.

W „Dokumentach Chwili” z 26 stycznia 1942 r. opublikowano artykuł *Polska w nowym układzie politycznym Europy*. Jego autor poświęcił passus „przyszłości narodu żydowskiego”. „Otóż Polska zgodnie ze stanowiskiem sjonistów powinna dążyć do utworzenia niezależnego państwa żydowskiego” – pisał. Wśród miejsc, gdzie Żydzi mogą się osiedlić, oprócz Palestyny wymienił Madagaskar – gdzie można utworzyć specjalną kolonię. „W Polsce tej ziemi nie ma” – konkludował¹⁶.

„Dokumenty Chwili” należy łączyć z tonem artykułu, jaki w tym czasie ukazał się w „Rzeczpospolitej Polskiej” – *Ku jakiej Polsce idziemy*. Jego autor, wyliczając i omawiając poszczególne kwestie zawarte w deklaracji ideowej rządu polskiego, „twórczo” interpretował myśl o „poszanowaniu praw narodowych mniejszości narodów słowiańskich, litewskiej i żydowskiej”. Zakładał bowiem, że dojdzie do „uregulowania kwestii żydowskiej w sposób zgodny z chrześcijańskimi tradycjami polityki polskiej, ale zarazem tak, aby przestała ona być czynnikiem czyniącym z nas naród kaleki, dotkliwie cierpiący wskutek tego, iż dyspozycja w wielu dziedzinach naszego życia gospodarczego i kulturalnego spoczywa w obcych rękach¹⁷”.

W „Rzeczpospolitej Polskiej” z 10 marca 1942 r. w formie załącznika wydrukowano *Deklarację programową Rządu Rzeczypospolitej Polskiej* zaprezentowaną podczas – opisanego na tychże łamach – pierwszego posiedzenia Rady Narodowej w Londynie 24 lutego 1942 r.¹⁸ Jeden z fragmentów tej deklaracji brzmiał: „Polska zapewni poszanowanie wolności i praw obywatelskich wszystkim wiernym Rzeczypospolitej obywatelom, bez względu na różnicę narodowości, wyznania i rasy. Mniejszościom narodowym spełniającym swe obowiązki obywatelskie wobec państwa Polska zapewni przy równych obowiązkach równe prawa oraz da im możliwość swobodnego rozwoju politycznego, kulturalnego i społecznego”. Zapis ten odbiegał od deklaracji z lipca 1941 r., co podkreślał przedstawiciel żydowski w Radzie Narodowej Ignacy Schwarzbart¹⁹.

¹⁵ *Ibidem*, „Dokumenty Chwili” nr 8, 13 XII 1941 r., k. 55–63. Informowały one także o wymordowaniu 30 tys. Żydów w samym Wilnie.

¹⁶ *Ibidem*, 180/2, „Dokumenty Chwili” nr 9, 26 I 1942 r., k. 64–65. Zob. też „Dokumenty Chwili” nr 10 z oceną sytuacji po podpisaniu układu Sikorski-Majski: „Obywatele polscy różnych narodowości skwapliwie skorzystali z wolności [...]. Żydzi przeszli znamiennej ewolucję wewnętrzną: po wrogim okresie do Polski w początkach okupacji sowieckiej, zaznawszy dobrze rozkoszy sowieckiego raj, dziś garną się do polskości, będąc wybitnie antysowiecko nastroszeni” (*ibidem*, „Dokumenty Chwili” nr 10, marzec 1942 r., k. 76a).

¹⁷ „Rzeczpospolita Polska” nr 2 (22), 22 I 1942.

¹⁸ *Ibidem* nr 4 (24), 10 III 1942.

¹⁹ D. Stola, *op. cit.*, s. 100–102. Ignacy Schwarzbart podczas omawiania tego zapisu stwierdził: „Deklaracja ta podkreśla równość praw obywatelskich dla wszystkich wiernych Rzeczypospolitej obywateli. Sądzę, że ten dodatek jest może raczej zbyteczny”. Uznawał bowiem, że warunek ten dotyczył tylko mniejszości niewymienionej literalnie w deklaracji z lipca 1941 r., czyli niemieckiej. Schwarzbart mówił też o antysemitkich artykułach w polskiej prasie konspiracyjnej. Wywołało to dyskusję, głos zabrała m.in. przedstawicielka Stronnictwa Narodowego w Radzie Narodowej Zofia Zaleska: „nikomu nie pozwolimy się pouczać ani sugerować nam żadnych linii politycznych. [...] W Polsce nie było i nie ma ustaw antyżydowskich”. Natomiast Adam Ciołkosz z PPS mówił: „Sądzę, że jeżeli nawet ten czy inny członek mniejszości narodowej nie spełnił swoich obowiązków obywatelskich wobec państwa, nie zachodzi żadna przyczyna do postawienia znaku zapytania nad

Najbardziej wymowną enuncjacją pokazującą sposób pojmowania przez czynniki polskie „obywatelstwa polskiego” Żydów był dokument z przełomu marca i kwietnia 1942 r. *Zagony niemieckie w Małopolsce*. Jego część zatytułowana *Echa żydowsko-polskie z Portugalii* – wydawałoby się, zupełnie niezwiązana z tytułem opracowania – donosiła o obecności właśnie w Portugalii paru „tysięcy Polaków i Żydów z Polski”, którzy szukali tam schronienia. To, co zaskakuje, to sposób opisu tychże Żydów. Autor opracowania miał pretensje, że jakoby dopiero teraz przyznawali się oni do polskiego obywatelstwa: „Jest znamienne, że w takich okolicznościach znalazła się w Portugalii (jak zresztą wszędzie za granicą) olbrzymia ilość Żydów przyznających się do obywatelstwa polskiego i polskości. Takich Żydów, którzy często nigdy Polski nie widzieli, po polsku nie mówią, którzy teraz dopiero zrobili się patriotami, pchają się do konsulatu polskiego, w niezmiernie pomysłowy sposób fałszują papiery i rychlej niż doznający przygód wojennych Polacy, często oficerowie polscy i inwalidzi z września 1939 r., otrzymują paszporty polskie, demoralizując urzędników polskich i panosząc się w lokalach publicznych, gdzie tylko kompromitują Polskę. W tych warunkach zrozumiała jest niechęć do tego rodzaju »compatriotów«, ale nieszczęsny byłby Polak, który by się o nich źle wyraził i np. wspomniał o ich zachowaniu się pod okupacją sowiecką, bo wtedy byłby oskarżony nie tylko jako antysemita, ale wręcz jako agent hitlerowski. Podobne rzeczy działy się przed czerwcem 1940 r. we Francji i wielu Polaków, którzy odważyli się krytykować zachowanie Żydów, zostało przez nich zadenuncjowanych przed policją francuską, a liczne były wypadki uwięzienia tego rodzaju... agentów hitlerowskich”²⁰.

Nie wystarczało zatem obywatelstwo polskie, by być objętym opieką państwa polskiego. Jeśli dodamy pogląd, że Żydzi stracili moralne prawo domagania się tej opieki na skutek „zachowania się ich pod okupacją sowiecką”, to zobaczymy skomplikowanie się relacji polsko-żydowskich w tym okresie, a szczególnie położenia Żydów na terenach polskich objętych „nową falą represji”²¹. A że taki sposób myślenia konspiratorów polskich o Żydach dotyczył nie tylko dalekiej Portugalii, ale także właśnie ziem polskich, świadczy ostatnie zdanie cytowanego fragmentu: „Przypuszczać należy, że tego rodzaju metod będą się Żydzi chwycić w Polsce, gdy zacznie się dokładna analiza ich wrogiej państwu i Narodowi Polskiemu działalności pod okupacją sowiecką”²².

W owej równoległej „debacie” na temat obywatelstwa polskiego Żydów, widocznej w dokumentach żydowskich i polskich, zdecydowanie różnie przedstawiano

uprawnieniami całej tej mniejszości, które jej przysługują ze strony państwa”. Powołał się jednak na sprawę mniejszości ukraińskiej. Na koniec stwierdził, iż mniejszości „będą korzystać z równych praw [...] dlatego, że taka jest wola narodu polskiego” (IMGS, A.5.2/3a, III posiedzenie Rady Narodowej, 17 III 1942 r.). Zdaniem Eugeniusza Duraczyńskiego (*op. cit.*, s. 156) deklaracja z 24 lutego była dokumentem „zbliżonym [...] do *Zasad Jedności Narodowej* z lipca 1941”. Autor ten pisał: „[...] deklaracja lutowa spotkała się z przychylnym przyjęciem większości Polaków na obczyźnie i w okupowanym kraju oraz opinią międzynarodową”.

²⁰ AAN, DR, 202/I-56, *Zagony niemieckie w Małopolsce*, b.d., k. 33.

²¹ Takiego sformułowania opisującego dotychczasowe mordy Żydów użyto w analizie *Ciężki przednówek okupacyjny*, stanowiącej wraz z dokumentem *Zagony niemieckie w Małopolsce* jeden zbiorczy materiał (*ibidem*, *Ciężki przednówek okupacyjny*, b.d., k. 26).

²² *Ibidem*, *Zagony niemieckie w Małopolsce*, b.d., k. 33.

obowiązki i prawa Żydów. Wróć do źródeł ukazujących stanowisko żydowskie. W kolejnym, znanym liście Bundu z 11 maja 1942 r., również przekazanym delegaturze celem wysłania za granicę, politycy żydowscy, zwracając się bezpośrednio do władz polskich, powoływali się na obywatelstwo polskie Żydów: „Milionom obywateli polskich narodowości żydowskiej grozi natychmiastowa zagłada. Zwracamy się przeto do RP [tj. rządu polskiego – A.P.] jako do opiekuna i reprezentanta całej ludności zamieszkującej ziemię polskie, aby niezwłocznie podjął niezbędne kroki celem niedopuszczenia do zgładzenia żydostwa polskiego. W tym celu RP winien wywrzeć swój wpływ na rz[ądy] p[aństw] sprzym[ierzonych] i czynniki miarodajne w tych państwach, aby natychmiast zastosować politykę odwetu wobec obywateli niemieckich i wobec piątej kolumny, zamieszkujących terytoria państw sprzymierzonych i ich sojuszników. O zastosowaniu zasady odwetu rz[ąd] p[olski] i rz[ądy] p[aństw] sprzym[ierzonych] winny zawiadomić rząd niemiecki. Musi on wiedzieć, że za bestialskie wytępienie ludności żydowskiej już obecnie odpowiadać będą Niemcy w USA i innych krajach. Zdajemy sobie sprawę z tego, że domagamy się od RP zastosowania niezwykle kroków. Jest to jedyna możliwość uratowania milionów Żydów od niechybnej zagłady”²³.

Sposób pojmowania obywatelstwa przez Żydów można zaobserwować w dokumencie samej delegatury – comiesięcznym zbiorczym sprawozdaniu nr 5 (V-I) z 22 maja 1942 r.²⁴ Jak w soczewce skupiły się w nim wszystkie poruszone dotychczas elementy. Wydaje się, że część sprawozdania zawiera relację z rozmów pomiędzy środowiskiem żydowskim (konspiratorami żydowskimi²⁵) a „działaczami polskimi”²⁶. Tekst zatytułowany *Stosunek Żydów do Polaków* zaczynał się od akapitu: „Z żydowskiego środowiska inteligenckiego wyłaniają się próby uaktywnienia stosunków żydowsko-polskich. Próby te, związane z całością zagadnienia, zmierzają jednak konkretnie do usunięcia powstałych w czasie okupacji zadrażnień”. Przyczyną akcji miały być nastroje w getcie, pokazujące, jak Żydzi widzieli stosunek Polaków do cierpień ludności żydowskiej. Pisano: „Przyczynkiem do tej akcji jest pochodząca ze środowiska inteligenckiego następująca opinia o nastrojach w ghetcie: – Żydzi odczuwają żal do społeczeństwa polskiego

²³ *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, red. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, Kraków 1969, s. 961–963 (List Bundu w Polsce do rządu polskiego w Londynie w sprawie zagłady ludności żydowskiej w Polsce i potrzeby zastosowania przez rządy państw sprzymierzonych polityki odwetu wobec obywateli niemieckich, 11 V 1942 r.).

²⁴ AAN, DR, 202/II-11, Sprawozdanie nr 5 (V-I), 22 V 1942 r., k. 76–91.

²⁵ W kolejnym sprawozdaniu żydowscy rozmówcy zostali określani jako „grupa asymilacyjna inteligencji żydowskiej (wydająca własny organ)”. Została ona wymieniona obok Bundu i Poalej Syjon (*ibidem*, Sprawozdanie 6/II – V, 8 VI 1942 r., k. 97). Chodziło o grupę wydającą pismo „Żagiew”, o czym informowano w innym materiale (*ibidem*, 202/II-6, Raport sytuacyjny za okres od 15 XI 1941 do 1 VI 1942 r., k. 212–213). Zob. też M. Tyszkowa, *Eksterminacja Żydów w latach 1941–1943. Dokumenty Biura Propagandy i Informacji KG AK w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2/3, s. 59–60 (Meldunek prawdopodobnie sporządzony przez Henryka Wolińskiego „Wacława”; dotyczy konspiracyjnego pisma „Żagiew” wydawanego w getcie warszawskim, 13 V 1942 r.); D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP...*, s. 37–38.

²⁶ W raporcie sytuacyjnym za okres od 15 XI 1941 do 1 VI 1942 r. pisano: „najwyższą działalność prowadzą asymilatorzy, wydając pismo »Żagiew«. Grupa ta informuje bezpośrednio zagranicę o sytuacji i opinii żydowskiej w kraju, jak również utrzymuje stosunki, personalne raczej niż organizacyjne, z działaczami polskimi” (AAN, DR, 202/II-6, k. 212–213).

za nieuświadomienie sobie przez nie ogromu krzywdy i cierpienia, przez jakie ludność żydowska przechodzi. Jest on tym większy, że Żydzi solidaryzują się ze społeczeństwem polskim w jego nieszczęściach i represjach”. Interesujący był podawany przez Żydów argument: „Jako przykład braku zainteresowania ze strony Polaków Żydzi wskazują na przemilczanie przez prasę polską położenia żydowskiego. Podobny zarzut stawiają polskim publikacjom urzędowym”.

Relacjonując stanowisko środowiska żydowskiego, pisano: „Wśród mas żydowskich panuje pogląd, że polskie drobne mieszczaństwo, uwolnione od gospodarczej konkurencji Żydów, wobec koniunktury stosowanej przez Niemców żywi uczucie życzliwej neutralności dla eksterminacyjnej polityki okupanta w stosunku do ludności żydowskiej”. Czy opinię o „życzliwej neutralności” mieszczaństwa polskiego rozciągano na Polaków w ogóle? Próby odpowiedzi poniżej.

Dalsza część sprawozdania poświęcona nastrojom wśród ludności żydowskiej przedstawia – zdaje się – nie tylko opinię o nastrojach w getcie pochodzącą ze środowiska inteligenckiego, ale także argumenty strony polskiej, wynikłe z prawdopodobnie przeprowadzonej dyskusji: „Brak kontaktu ze społeczeństwem polskim jest przyczyną wielkiego uczucia goryczy wśród mas żydowskich, które nie umieją oddzielić przynależności narodowej od nieobywatelskiego stanowiska niektórych Polaków, mających z ludnością żydowską stosunki służbowe (urzędnicy skarbowi i przede wszystkim granatowa policja). Jednak uświadomiony ogół żydowski zdaje sobie sprawę, że za wybryki jednostek (które, jak granatowi policjanci, np. zachowują się podobnie w stosunkach ze współplemiennikami) nie może ponosić odpowiedzialności ogół społeczeństwa polskiego. I z tym ogółem polskim ogół żydowski we wspólnym nieszczęściu się solidaryzuje. Szczególnie nauczycielstwo żydowskie, szerząc umiłowanie polskości, budzi te uczucia łączności, solidarności, zrozumienia dla kultury i patriotyzmu”.

Autor sprawozdania zaprezentował na koniec oczekiwania żydowskie: „Wspomniane środowisko inteligencji warszawskiego ghetta wysuwa pod adresem polskich czynników następujące postulaty: 1) Ponowne ogłoszenie zasadniczego stanowiska w kwestii żydowskiej. 2) Zwrócenie większej uwagi w publikacjach na położenie żydowskie (w szczególności prowadzenie kroniki gwałtów na Żydach). 3) Ostre napiętnowanie wszelkich ekscesów popełnianych przez Polaków w stosunku do Żydów. 4) Opublikowanie oświadczeń, które pouczyłyby polskie społeczeństwo, że Żydzi są pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej i że wszelki gwałt względem nich podpada pod sankcje karne Rzeczypospolitej i że w szczególności współdziałanie w każdej formie z polityką eksterminacyjną Niemców będzie uważane za zdradę stanu²⁷. Przedstawione nastroje i stanowisko „asymilatorów” artykułowano w innych dokumentach AK i delegatury²⁸.

Przeanalizujmy te postulaty. Przede wszystkim dotyczyły one stosunków polsko-żydowskich. Związane były z „polityką eksterminacyjną Niemców”, ale nie dotyczyły bezpośrednio stosowania reperkusji wobec Niemców. W tym przypadku Żydzi chcieli mieć jasność co do zasad polityki czynników oficjalnych w sprawie żydowskiej. Podkreślali stanowczo, podobnie jak bundowcy w swoich listach, „że

²⁷ *Ibidem*, 202/II-11, Sprawozdanie nr 5 (V-I), 22 V 1942 r., k. 82–83.

²⁸ M. Tyszkowa, *op. cit.*, s. 59–60; AAN, DR, 202/II-6, Raport sytuacyjny za okres od 15 XI 1941 do 1 VI 1942 r., k. 212–213.

są obywatelami Rzeczypospolitej” i dopominali się, by prawo Rzeczypospolitej ich chroniło. Domagali się, by także Polacy przestrzegali ich praw obywatelskich – co oznacza istnienie zastrzeżeń w tej kwestii (świadczy o tym postulat nr 3). Generalnie to Polacy byli podmiotem, wobec którego „czynniki oficjalne” miały przedsięwziąć określone kroki.

Szczególnie należy podkreślić ostatni postulat, mający na celu powstrzymanie Polaków od udziału w polityce eksterminacyjnej Niemców.

W kwestii, czy według środowiska żydowskiego „uczucie życzliwej neutralności dla eksterminacyjnej polityki okupanta w stosunku do ludności żydowskiej” dotyczyło Polaków w ogóle, dokument nie daje jednoznacznej odpowiedzi. Wydaje się, że w refleksje o zróżnicowaniu postaw Polaków (szczególnie w zdanie o zrozumieniu przez „uświadomiony ogół żydowski”, że za negatywne zachowania niektórych Polaków – np. policji granatowej – „nie może ponosić odpowiedzialności ogół społeczeństwa polskiego”) wkradła się, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, polityczna poprawność. Przecież celem przedstawionych postulatów było skierowanie działań i oświadczeń czynników polskich do ogółu ludności polskiej. Po sformułowanych łagodnie rozważaniach nastąpiły postulaty, w których dominował żal o brak zrozumienia krzywd żydowskich. Zresztą, polscy rozmówcy znali pogląd środowisk żydowskich w tej sprawie, co potwierdza inny fragment sprawozdania nr 5.

Należy zaznaczyć, że omówiony fragment sprawozdania był częścią większego materiału, zatytułowanego ogólnie *Działalność okupanta na terenie żydowskim*. Pierwszy podrozdział tej części nosił z kolei tytuł *Terror*. Jego słowa wstępne wychodziły naprzeciw użytemu przez konspiratorów żydowskich pojęciu „polityka eksterminacyjna Niemców”. Analitycy delegatury użyli mianowicie sformułowania „akcja likwidacyjna” – co świadczyło o ich wiedzy o masowym, zorganizowanym charakterze niezależnych od siebie – jak by się mogło wydawać dotychczas – wydarzeń na wschodzie, na zachodnich ziemiach polskich i w Generalnym Gubernatorstwie. W sprawozdaniu pisano: „Z ogólnej akcji likwidacyjnej w myśl wskazań Himmlera notujemy fakty szczegółowe. [...] Wiadomości ze wschodu potwierdzają znane realizowanie likwidacji Żydów przez władze okupanckie”. Opisano też wiadome już przypadki mordowania Żydów z ziem zachodnich.

W sprawozdaniu nr 5 znajdujemy też analizę organów prasowych stronnictw politycznych wobec kwestii żydowskiej (w specjalnym podrozdziale *Sprawa żydowska*). Autor sprawozdania podkreślał, że „do tej pory głównie prasa SN i »Szańca« poświęcała uwagę, w myśl własnych założeń programowych, sprawie żydowskiej. Obecnie notujemy wypowiedzi organów innych ugrupowań politycznych w tej sprawie”. Wiemy, że prasa AK i delegatury dużo miejsca poświęcała stosunkowi partii politycznych wobec Żydów. W tych analizach istotnie szczególnie podkreślano poglądy skrajnej prawicy, m.in. grupy „Szańca”. Aczkolwiek wiemy także, że odnotowywano w nich stanowiska innych grup politycznych (partii centrowych, demokratycznych i lewicowych). Zauważyliśmy również, że w niektórych wewnętrznych materiałach, np. „Dokumentach Chwili”, poglądy partii politycznych były uogólniane i służyły do zaprezentowania własnych przekonań – dość skrajnych – osób z delegatury.

W tym kontekście warto przyrzeć się, jak teraz delegatura analizowała poglądy partii politycznych. Na pierwszy plan wysuwa się świadomość – zarówno osoby dokonującej analizy, jak i autorów artykułów w prasie partyjnej – iż poglądy arty-

kułowane były w kontekście toczącej się aktualnie „akcji likwidacyjnej”, a czasem wprost w kontrze do niej. Np. organ Stronnictwa Ludowego „Ku zwycięstwu” z 30 kwietnia zamieścił artykuł *Sprawa żydowska*. Jak pisał autor sprawozdania: „Organ SL omawiając sytuację wytworzoną przez akcję antysemitką władz okupacyjnych, stwierdza: »Jakkolwiek więc na sprawę żydowską nie spojrzeć, to jedno jest zupełnie pewne, że położenie Żydów w Polsce coraz bardziej się pogarsza, że znaczna część Żydów będzie zmuszona przez same warunki życia z Polski emigrować i szukać dla siebie nowych warunków w innych krajach. Ze strony polskiej zrobione winno być wszystko, aby Żydzi mieli dokąd emigrować«. I dalej: »Zagadnienie żydowskie jest zagadnieniem międzynarodowym. Wielka masa żydowska w Polsce jest wynikiem spychania i wypędzania Żydów z innych krajów do nas. Mamy więc prawo wobec świata żądać, aby cały świat zajął się i uczestniczył w rozwiązywaniu zagadnienia żydowskiego. Rząd Polski winien podjąć na terenie międzynarodowym sprawę żydowską i w traktatach likwidacyjnych obecną wojnę zapewnić jej skuteczne i szybkie załatwienie«”. Czyż nie odczuwa się w tym fragmencie poglądów podzielanych przez samych akowców i członków delegatury?

W innym miejscu sprawozdania (*Wypowiedzi programowo-ideologiczne*), prezentując program „inteligentnej grupy ludowcowej (PZL [Związek Pracy Ludowej – A.P.] Orka)”, oparty na jej organie prasowym „Orka”, przytoczono poglądy m.in. w kwestii żydowskiej. Partia ta opowiadała się za ustanowieniem wspólnoty słowiańskiej, dlatego „Żydzi bez różnicy wyznania powinni być traktowani jako obcy naród, który będzie korzystał z praw przyznanych ogólnie mniejszościom narodowym. Ponieważ jednak w czasie obecnej wojny Żydzi wykazali pod okupacją bolszewicką przeważnie wrogi stosunek do naszych żywotnych interesów narodowych, uważamy za niepożądane mieszanie się Żydów do polskiego życia kulturalnego, społeczno-politycznego i gospodarczego. Stąd domagać się będziemy przede wszystkim, aby rząd nasz już w czasie pertraktacji pokojowych zażądał zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej w drodze międzynarodowych układów w sensie przyznania Żydom terenów emigracyjnych i umożliwienia im opuszczenia Polski w jak najkrótszym czasie”.

Na tym tle zupełnie inaczej prezentowały się poglądy zarówno PPS, jak i Frontu Odrodzenia Polski. W rozdziale *Sprawa żydowska* pisano: „»WRN« (nr 8 z 11 V) omawia tragedię Żydów. Cytuje informacje »Biuletynu Informacyjnego« o prześladowaniach i terrorze, jaki Żydzi przeżywają. Wypowiedź WRN może być echem wyrażanych przez tajną prasę ghetta Żydów, że społeczeństwo polskie nie współczuje losowi ludności żydowskiej”. Zapewne PPS nawiązywał do artykułu z „Biuletynu Informacyjnego” nr 17 (121) z 30 kwietnia 1942 r. Cytowany fragment potwierdza także rzeczywistą wymowę postulatów środowisk żydowskich wobec czynników polskich, które sformułowano w sprawozdaniu.

Jeśli chodzi o pogląd Frontu Odrodzenia Polski, był on nawet dalej idący, co wychwyciła delegatura: „»Prawda« (nr 2 maj 42), organ FOP, w artykule pt. *Proroctwa się wypełniają* omawia nieszczęścia żydowskie, wiążąc je z historią i psychiką narodu żydowskiego. Własny, poważny stosunek »Prawdy« do omawianego zagadnienia można zobrazować cytatami: »Gdyby wobec tego nieszczęścia... znalazł się człowiek zdolny powiedzieć, iż Żydom dobrze uczyniono, a Niemcy mordując ich oddają Polakom przysługę, człowiek taki byłby niegodny nazwy katolika«. »Pałacą staje się kwestia demoralizacji i zdziczenia, jaką rzezie żydow-

skie wprowadzają wśród nas. Nie sami bowiem szaulisi, volksdeutsche lub Ukraińcy używani są do potwornych egzekucji. W wielu miejscowościach w masakrze brała udział na ochotnika ludność miejscowa. Przeciw podobnej hańbie trzeba przeciwdziałać wszelkimi środkami. Uświadamiać ludzi, że stają się herodowymi siepaczami, piętnować w tajnej prasie, nawoływać do bojkotowania katów, zapowiadać na morderców sądy wolnej Rzeczypospolitej»²⁹.

Dzisiaj, po wielkiej debacie jedwabieńskiej, wiemy, że były przypadki udziału ludności polskiej w mordach Żydów. O tym udziale tuż po pogromach w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej pisano w dokumentach Polskiego Państwa Podziemnego³⁰. Słusznie pisze Dariusz Libionka, że na ten temat trwało uporczywe milczenie organów prasowych Polskiego Państwa Podziemnego w 1942 r.: „przerwała je dopiero »Prawda« redagowana przez Zofię Kossak w maju 1942 r.”³¹ Zauważenie tego artykułu przez delegaturę miało więc duże znaczenie. Jednak można zastanowić się, dlaczego nie było odwrotnie, dlaczego organy delegatury i ZWZ-AK nie pisały o tych wydarzeniach, a także nie zamieściły podobnego jak w „Prawdzie” apelu o bojkot i zapowiedź kary dla polskich współsprawców mordów³².

W jednym z wewnętrznych raportów delegatury z początku czerwca 1942 r. w dziale *Nastroje społeczne* w podpunkcie „Stosunek do mniejszości narodowych” pisano o współczuciu wobec Żydów i potępieniu „metod hitlerowskich” oraz o wynikających stąd „mniej gwałtownych” nastrojach antysemitycznych. „Powszechne jest jednak – kontynuowano – pragnienie szybkiego uregulowania po wojnie sprawy żydowskiej w drodze dobrowolnej lub przymusowej emigracji masy żydowskiej. Zmiany gospodarcze (ograniczenie handlu i własność żydowska) zaostrzają charakter polityczny antysemityzmu”.

Warto też wskazać, że skrajne poglądy niektórych partii w kwestii żydowskiej delegatura interpretowała jako element stosunku tych partii do rządu. W dziale „Stronnictwa polityczne” m.in. o SN pisano: „Stosunek do rządu jest formalnie lojalny. Nie atakuje się go bezpośrednio, ale pośrednie ataki są dość wyraźne i silne (poszczególne punkty Dekl[aracji] zasad, kwestia żydowska)”. „Szaniec” natomiast wykazywał „stosunek do rządu coraz bardziej krytyczny. Coraz ostrzejsze wystąpienia przeciw wypowiedziom rządu w sprawach żydowskich i demokratycznego ustroju”³³.

W tym czasie (pierwsza połowa 1942 r.) także Archiwum Ringelbluma „Oneg Szabat”, w którym przewagę mieli syjoniści, przesyłało swoje raporty czynnikom

²⁹ *Ibidem*, 202/II-11, Sprawozdanie nr 5 (V-I), 22 V 1942 r., k. 76–91.

³⁰ D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP...*, s. 31; A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941 r.*, Warszawa 2006, s. 116–117.

³¹ D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP...*, s. 32. Autorzy sprawozdania nr 5 w przedruku artykułu z „Prawdy” dokonali zmian; w oryginale jedno ze zdań brzmiało: „W wielu miejscowościach (Kolno, Stawiski, Jagodne, Szumów, Dęblin) w masakrze brała udział na ochotnika miejscowa ludność” (cyt. za: D. Libionka, *Polska ludność chrześcijańska wobec eksterminacji Żydów – dystrykt lubelski* [w:] „Akcja Reinhardt”. *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004, s. 312).

³² Zob. dyskusję na łamach „Tygodnika Powszechnego” wokół artykułu J.T. Grossa *Niepamięć zbiorowa. Jeszcze o Jedwabnem: pytania trudne, czyli ciekawe*.

³³ AAN, DR, 202/II-6, Raport sytuacyjny za okres od 15 XI 1941 do 1 VI 1942 r., k. 179, 183–184.

polskim. Hersz Wasser, który jako jedyny z kierownictwa archiwum (był sekretarzem) przeżył wojnę, w artykule *The Ghetto Archives – The Enterprise of dr Emanuel Ringelblum* pisał: „liderzy podziemia w getcie nałożyli na »Oneg Szabat« zadanie przygotowania różnych memorandum do przesłania ich za granicę. Były to raporty o Chełmnie (marzec 1942 r.), deportacjach z Lublina (kwiecień 1942 r.), sytuacji Żydów pod okupacją niemiecką (lipiec 1942)»³⁴. Do znanych raportów³⁵ przekazanych podziemiu polskiemu dodałbym list Wassera do redaktora „Biuletynu Informacyjnego” Aleksandra Kamińskiego z kwietnia 1942 r.³⁶ We wszystkich tych materiałach członkowie „Oneg Szabat” nie odwoływali się bezpośrednio do „obywatelstwa polskiego” Żydów. Najczęściej były to suche, rzeczowe materiały zawierające bardzo szczegółowe informacje o postępującej likwidacji Żydów. Niemniej jednak widać wyraźnie, że „Oneg Szabat” uznawało prominentne i eksponowane „osoby z polskiego podziemia”³⁷, a przede wszystkim rząd polski, za głównego adresata i pośrednika w przekazywaniu informacji opinii światowej. Jak się wydaje, syjoniści byli przekonani, że fakt, iż ofiarami byli „Żydzi polscy” (sformułowanie to wielokrotnie powtarzało się w ich raportach), jest wystarczającym i naturalnym powodem, by ich sprawą zajęło się podziemie polskie i polski rząd w Londynie. Widać to chociażby w bardzo znanym zapisku Emanuela Ringelbluma z 26 czerwca 1942 r., powstałym po nagłośnieniu przez radio londyńskie faktów dotyczących zagłady. Twórca archiwum, wyrażając radość, przywołał wcześniejsze żale i zaniepokojenie brakiem tych informacji: „Mielśmy pretensje do polskiej opinii publicznej, do czynników polskich pozostających w kontakcie z rządem polskim, że nie podają informacji o rzezi polskich Żydów, że świat o tym nie wie. Oskarżaliśmy polskie czynniki, że świadomie przemilczają naszą tragedię, po to by nie przyćmiła ona ich własnej tragedii. Wszystkie interwencje dopięły widocznie w końcu celu”³⁸.

Środowisko „Oneg Szabat” zauważało też oddziaływanie antysemityzmu na społeczność polską, jednak robiło to ostrożniej niż Bund, przypisując większą rolę sprawczą samym Niemcom niż rzeczywistym poglądom Polaków. W raporcie *Gehenna Żydów polskich pod okupacją hitlerowską* pisano: „Niepoślednią atrakcją wystąpień antysemickich był i jest ich propagandowy wpływ na zdeklasowane

³⁴ H. Wasser, *The Ghetto Archives – The Enterprise of dr Emanuel Ringelblum* [w:] *A Commemorative Symposium in Honour of Dr Emanuel Ringelblum and his “Oneg Shabbat” Underground Archives*, Jerozolima 1983, s. 42.

³⁵ AŻIH, Ring. I/473, Wypadki chełmińskie, b.d., b.p.; R. Sakowska, *Jak było w rzeczywistości (na podstawie Archiwum Ringelbluma)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 2, s. 253–256 (Raport opracowany przez Oneg Szabat dla rządu polskiego w Londynie o zagładzie Żydów polskich pod okupacją hitlerowską, pt. *Drugi etap*, kwiecień 1942 r.); *eadem*, *Dwa etapy. Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w oczach ofiar. Szkic historyczny i dokumenty*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 140–159 (Raport Oneg Szabat pt. *Gehenna Żydów polskich pod okupacją hitlerowską*, opracowany przez E. Ringelbluma, H. Wassera i E. Gutowskiego, czerwiec 1942 r.).

³⁶ R. Sakowska, *Dwa etapy...*, s. 133–137.

³⁷ R. Sakowska, *Jak było w rzeczywistości...*, s. 249; *eadem*, „Wiadomości” ARG i raporty o zagładzie. *Status Archiwum Ringelbluma w getcie szczątkowym Warszawy*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2005, nr 1, s. 39.

³⁸ Cyt. za: R. Sakowska, *BIP AK a Archiwum Ringelbluma*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2/3, s. 25.

elementy polskie, ukraińskie, białoruskie i litewskie, celem wprzęgnięcia tych mas do maszyny wojennej III Rzeszy”³⁹.

Należy podkreślić, co zauważyła Ruta Sakowska, że bundowcy i syjonistyczni działacze „Oneg Szabat”, mimo różnic ideowych, w obliczu śmiertelnego zagrożenia całej żydowskiej społeczności w Polsce od początku ze sobą współpracowali⁴⁰. Później, gdy ruszyła „wielka akcja” w getcie warszawskim, przedstawiciele Bundu i syjonistów wspólnie przekazali informacje kurierowi Polskiego Państwa Podziemnego Janowi Karskiemu. W relacji Karskiego o spotkaniach z tymi przywódcami żydowskimi dla niniejszych rozważań najważniejsze są słowa o tym, że rozmówcy traktowali rząd polski jako naturalnego adresata swych postulatów i pośrednika z rządami aliantów: „Chcemy, aby rząd polski w Londynie i rządy alianckie zrozumiały, że jesteśmy bezradni wobec tego, co z nami robią Niemcy. Zagłada jest faktem. Nie możemy się obronić sami. Nikt w Polsce też nie jest w stanie pomóc. Polskie podziemie jest w stanie uratować nielicznych”⁴¹.

To przekonanie widać także w liście Bundu do Szmula Zygielbojma, członka Rady Narodowej, z 31 sierpnia 1942 r. Bundowcy ponownie traktowali rząd polski jako adresata swoich postulatów, m.in. próśb o wezwanie państw sprzymierzonych do natychmiastowej „akcji retorsyjnej” oraz o zaapelowanie do społeczeństwa polskiego „o udzielenie wszelkiej pomocy ludności żydowskiej”⁴². Polski rząd uchodził tutaj za naturalnego opiekuna Żydów, co wynikało oczywiście z przekonania o „pełnoprawnym” obywatelstwie polskim ludności żydowskiej.

Wszystkie zaprezentowane dokumenty żydowskie pisano po polsku do czynników polskich, były więc głosem skierowanym do odbiorcy zewnętrznego.

Warto przyrzeć się z kolei konspiracyjnej prasie żydowskiej wychodzącej w jidysz, w której Żydzi prowadzili swą wewnętrzną dyskusję na temat ich obecności w społeczności i państwie polskim. Temat ten poruszyła ostatnio Havi Ben-Sasson w artykule „*Chcemy wierzyć w inną Polskę*”. *Stosunki żydowsko-polskie w podziemnej prasie żydowskiej getta warszawskiego*. Wydzieliła dwa okresy. Artykuły żydowskie z pierwszego okresu, do pierwszej połowy 1942 r., świadczyły „o tym, że większość społeczności żydowskiej wierzyła w społeczeństwo polskie oraz jego empatię wobec Żydów”. Okres ten charakteryzował się też wiarą „w pozytywne siły istniejące w społeczeństwie polskim, które w przyszłości ukształtują charakter państwa i zapewnią w nim miejsce Żydom”. Nawet syjoniści, którzy pragnęli utworzenia w przyszłości państwa Izrael, pisali w grudniu 1941 r.: „Także z Polski wypłynie wielka fala imigracyjna, ale póki w Polsce będą osiedlali się Żydzi, póty widzimy siebie jako pełnoprawnych obywateli Polski, dzielących jej los, dzielących jej walkę o udział w federacji europejskiej, o Rzeczpospolitą Polską socjalistyczną, która stanie się domem dla wszystkich swych obywateli, bez różnicy narodowości, pochodzenia i wyznania”. Jak pisze Ben-Sasson, „pomimo informacji o staraniach ograniczenia praw Żydów w przyszłym państwie polskim, Żydzi widzieli w nich »upiory«, które się nie obudzą”.

³⁹ Eadem, *Dwa etapy...*, s. 140.

⁴⁰ Eadem, *Jak było w rzeczywistości...*, s. 252.

⁴¹ J. Karski, *Tajne państwo. Opowieść o polskim podziemiu*, Warszawa 1999, s. 246.

⁴² SP, A.3.1.1.13.5.A, List do Szmula Zygielbojma, członka Rady Narodowej RP w Londynie, 31 VIII 1942 r., k. 72.

Jednak „począwszy od pierwszej połowy 1942 r. pozytywny wizerunek Polaków uległ zachwianiu”. W gazecie bundowskiej w końcu czerwca 1942 r. pisano: „Rząd zrobił niewiele dla opublikowania swej deklaracji w podległej mu prasie podziemnej. Zrobił niewiele dla podtrzymania antysemityzmu, który jest najważniejszą bronią polskiego faszystów, nie ustanowił równości praw obywatelskich i narodowych tysięcy Żydów dla obrony przed antysemityzmem. Kręgi decydujące w państwie nie zatroszczyły się, aby wyjaśnić ogółowi Polaków znaczenie barbarzyńskiej eksterminacji Żydów, obywateli polskich, przez nazistowskiego okupanta i nie zareagowały odpowiednio na dokonujący się systematyczny mord, jakiego nie znała historia”. W odniesieniu do lat następnych Ben-Sasson stwierdza: „Można ocenić, iż zmiana wizerunku Polaków w oczach ugrupowań podziemnych pogłębiła się” – co da się wywnioskować już tylko z artykułów żydowskich ukazujących się po stronie „aryjskiej”, gdyż prasa żydowska w getcie warszawskim przestała istnieć w swym dawnym kształcie latem 1942 r. wskutek niemieckiej „wielkiej akcji”⁴³.

Jak zauważa Dariusz Libionka, „w organach prasowych Delegatury Rządu i KG-AK odwoływania do wspólnoty obywatelskiej z Żydami pojawiały się rzadko i zdawkowo. [...] W okresie »wielkiej akcji« w getcie warszawskim spośród organów prasowych Polskiego Państwa Polskiego bodaj tylko na łamach głównego organu politycznego Biura Informacji i Propagandy AK (»Wiadomości Polskie« z 13 VIII 1942 r., nr 13/14) padły słowa o wspólnocie obywatelskiej z Żydami (masowa zbrodnia dokonuje się »na naszej ziemi« i dotyka »naszych obywateli«, wśród których znajdują się »liczni chrześcijanie i Polacy z przekonania i umiłowania«)⁴⁴. Wymowę tego artykułu należy łączyć z dwoma kolejnymi poruszającymi sprawę mordy na Żydach, z następnych numerów „Wiadomości Polskich”, które tę opinię stawiają nieco w innym świetle⁴⁵ (wątek ten rozwijam w trzeciej części artykułu).

Zdaje się, że pierwszym materiałem wytworzonym przez struktury Polskiego Państwa Podziemnego na wewnętrzne potrzeby i prawdopodobnie przeznaczonym do Londynu, w którym opisywano zagładę Żydów, z empatią podkreślając ich polskie obywatelstwo, był przygotowany przez Biuro Informacji i Propagandy KG AK w początku 1943 r. raport pod tytułem *Żydzi*. Pisano w nim: „Postępowanie Niemców z Żydami obywatelami państwa polskiego omawiamy osobno z uwagi na to, że chodzi o odrębną narodowość, a także dlatego, że nosi ono całkowicie eksterminacyjny charakter. [...] Ilość zmarłych w ghettach włącznie wymordowanych do dnia 28 II 1943 r. Żydów obywateli polskich dosięga 3 milionów. Prócz nich wymordowano już setki tysięcy Żydów przywiezionych z Rzeszy i państw okupowanych przez Niemcy”⁴⁶.

Odpowiednie służby delegatury przez kolejne lata (od jesieni 1942 do 1944 r.) monitorowały podziemną prasę partii politycznych, sporządzając liczne sprawo-

⁴³ Należy podkreślić uwagę autorki na temat prasy żydowskiej: „wyobrażenia – zarówno negatywne, jak i pozytywne – nie odzwierciedlały rzeczywistości, lecz jedynie sposób jej postrzegania przez Żydów” (H. Ben-Sasson, *op. cit.*, s. 112).

⁴⁴ D. Libionka, „Kwestia żydowska” w *Polsce...*, s. 43. Zaszła pomyłka w numeracji periodyku – powinno być „Wiadomości Polskie” nr 14/15, 13 VIII 1942.

⁴⁵ Zob. *idem*, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP...*, s. 41–42.

⁴⁶ AAN, DR, 202/I-29, „Żydzi”, luty 1943 r., k. 4–5a. Zob. też: „Agencja Prasowa”, 28 IV 1943 (D. Libionka, „Kwestia żydowska” w *Polsce...*, s. 43).

zdania⁴⁷, w których z różnym natężeniem pojawiał się podrozdział: *Zagadnienie żydowskie*. Delegatura najczęściej odnotowywała wypowiedzi z prasy skrajnej prawicy, w których obraz był jednoznaczny: Żydzi mieli nadal być wykluczeni („Teraz, gdy czas, musimy sobie powiedzieć, że Żydów w Polsce nie będzie. A uzyskamy to przez ustawowy zakaz osiedlania się Żydów. Zakaz ten nikogo nie będzie krzywdził, będzie tylko wykorzystaniem uprawnień narodu-gospodarza, który wpuszcza do swego domu tylko miłych gości. W ramach zaś tego zakazu będą musieli odejść z Polski Żydzi, którzy ocaleją z pogromu i ci wszyscy mieszkańcy, którzy jeszcze nie mogą ukryć swej wrogości wobec Polaków, a którzy są nam obcy i niepotrzebni”⁴⁸. „Żydów – jako mniejszości nam bezwzględnie wrogię, z którą nie możemy się łączyć – musimy się pozbyć”⁴⁹. „Póki tchu w piersiach, póki krzepy w garści, będziemy gonić od siebie Żyda. Niechaj żyje gdzie chce [...] tylko broń Boże nie u nas”⁵⁰. „naród polski domaga się usunięcia spośród siebie przeklętych przybłędów i z tych przyczyn nie może im współczuć, gdy ulegają tępieniu... Musimy pamiętać, że niebezpieczeństwo żydowskie wciąż nam zagraża, że wcale ono nie osłabło, a raczej spotężniało, a każdy Żyd utajniony na naszych ziemiach groźniejszym dziś jest niż stu jego współplemieńców z czasów przedwojennych”⁵¹. „Polska polityka gospodarcza i finansowa okazały się bezsilne w walce z gospodarstwem żydowskim, dopóty Żydzi korzystać będą z równouprawnienia obywatelskiego”⁵²).

Wiemy, iż delegatura sporządzała własne „Uwagi” do artykułów prasowych – były to specjalne dodatki do przeglądów. Niestety, z powodu szcątkowego zachowania się tych źródeł nie znalazłem „Uwag” z komentarzami do stanowiska partii prawicowych w interesującej nas kwestii. Trudno zatem określić, czy nie zachowały się one, czy delegatura po prostu nie komentowała takich wypowiedzi. Sam fakt, iż delegatura odnotowywała antysemickie akcenty prawicowej prasy, wart jest podkreślenia.

⁴⁷ „Tygodniowe sprawozdania prasowe”, „Sprawozdania prasowe”, „Sprawozdania tygodniowe”, „Serwisy prasowo-polityczne”, „Prasowe przeglądy polityczne”, „Stronnictwa polityczne w świetle własnych wypowiedzi”, „Sami o sobie. Dążenia ugrupowań w kraju w świetle ich wypowiedzi prasowych. Przegląd tygodniowy”, „Przeglądy polskiej prasy podziemnej”, „Przegląd prasy prowincjonalnej” „Tygodniowe przeglądy prasowe” (AAN, DR, 202/III-80; III-81, III-82, III-83, III-84, III-86, III-87).

⁴⁸ *Ibidem*, 202/III-80, Tygodniowe sprawozdanie prasowe nr 57/42 za okres 2–8 XI 1942 r., 8 XI 1942 r., k. 7. Cytat pochodził z „Placówki” nr 13, 21 X 1942.

⁴⁹ *Ibidem*, Tygodniowe sprawozdanie prasowe nr 1/43 za okres 1–10 I 1943 r., 10 I 1943 r., k. 15. Cytat z „Placówki” nr 1, 1 I 1943.

⁵⁰ *Ibidem*. Cytat z „Żalogi” nr 1, 1 I 1943.

⁵¹ *Ibidem*, Tygodniowe sprawozdanie prasowe nr 4/43 za okres 25–31 I 1943 r., 31 I 1943 r., k. 55. Cytat z „Placówki” nr 2, 23 I 1943.

⁵² *Ibidem*, Tygodniowe sprawozdanie prasowe za okres 11–18 IV 1943 r., 18 IV 1943 r., k. 230. Cytat z „Warszawskiego Dziennika Narodowego” nr 16, 17 IV 1943. Zob. też *ibidem*, Tygodniowe sprawozdanie prasowe za okres 28 III – 4 IV 1943 r., 4 IV 1943 r., k. 192 (cytat z „Warszawskiego Dziennika Narodowego” nr 14, 3 IV 1943); *ibidem*, 202/III-84, Stronnictwa polityczne w świetle wypowiedzi własnych w pierwszym kwartale 1943 r., k. 10 (stanowisko Obozu Polski Walczącej); *ibidem*, 202/III-86, „Sami o sobie. Dążenia ugrupowań w kraju w świetle ich wypowiedzi prasowych. Przegląd tygodniowy” nr 8/10, 31 XII 1943 r., k. 23–24 (cytaty z „Wielkiej Polski” nr 43, 3 XI 1943); *ibidem*, nr 20/21, 26 V 1944 r., k. 74–75, 77–78 (cytaty z „Wielkiej Polski” nr 4 i 5); *ibidem*, 202/III-81, Tygodniowe sprawozdanie prasowe za okres 18–24 VII 1944 r., 24 VII 1944 r., k. 159 (cytat z „Narodowej Agencji Prasowej” nr 6, 28 VI 1944); P. Szapiro, *Wojna żydowsko-niemiecka. Polska prasa konspiracyjna 1943–1944 o powstaniu w getcie Warszawy*, Londyn 1992; A. Friszke, *op. cit.*

Nieco tylko łagodniejsze treści pracownicy delegatury odnajdowali w prasie ludowej i socjalistycznej („Żydów uznajemy za element obcy, który mimo wielowiekowej gościny nie odwdzieczył się Polsce. Od szczegółów projektów powstrzymujemy się obecnie, gdyż cały naród żydowski w bestialski sposób, nieznan w dziejach, jest masowo mordowany”⁵³; w stosunku do sprawy żydowskiej przebudowa ustroju społecznego usunie „gospodarcze podstawy antagonizmów narodowościowych, zniesie nienaturalne i jednostronne skupienie Żydów w handlu i niektórych zawodach wyzwolonych, jak również usunie całkowicie pasożytnicze grupy bankierów, lichwiarzy itp., rekrutujących się w większości spośród ludności żydowskiej”⁵⁴).

Niemniej jednak na podstawie analizy prasy delegatura w połowie 1943 r. dokonywała generalnych ocen stanowisk partii politycznych, które to oceny pokrywały się zresztą z tymi z początku 1942 r. Pisano: „Sprawa żydowska i niemiecka [...] kształtuje się w opinii, w zależności od zasad ideowo-politycznych, obowiązujących w danym środowisku [...]. W stosunku do Żydów i Niemców podział opinii politycznej jest prosty. Grupy nacjonalistyczne (SN, NSZ, Konfederacja Nar[odu], O[bóz] P[olski] W[alczącej]) domagają się skrajnego rozwiązania problemu żydowskiego po wojnie. Grupy centrowe wysuwają postulaty natury gospodarczej. Ośrodki demokratyczne i socjalistyczne stoją na stanowisku demokracji i równouprawnienia”⁵⁵.

Na marginesie warto przytoczyć generalne opinie sporządzone w latach 1941–1942 przez Departament Informacji i Prasy delegatury o niektórych pismach stronnictw wchodzących w skład Politycznego Komitetu Porozumiewawczego lub współpracujących z delegaturą. Przy niektórych podkreślano ich skrajny, antysemicki czy też „faszystowski” charakter. „Walka” – pismo SN – według tej oceny to „organ [...] przeznaczony dla inteligencji. Główną cechą tego pisma jest skrajny nacjonalizm i antysemityzm”⁵⁶. „Warta” – pismo środowiska związanego z SN – „prowadzi wyraźnie negatywną politykę wobec rządu i premiera. Główne zainteresowanie: problem żydowski (Żydzi źródłem wszelkiego zła i wojny) i problem wschodni”. O „Szańcu” ONR pisano: „Wrogi stosunek do demokracji zachodnich [...] Zarzuca się im, iż pozostają pod wpływem międzynarodowego żydostwa, kapitalizmu i masonerii”⁵⁷. Grupa „Szańca” została zaliczona do „grup współpracujących z delegaturą” i zarażona określona jako środowisko „faszystowskie, skrajnie nacjonal[istyczne]”⁵⁸.

⁵³ AAN, DR, 202/III-84, Stronnictwa polityczne w świetle wypowiedzi własnych w pierwszym kwartale 1943 r. Cytat z prasy Stronnictwa Ludowego, bez podania tytułu pisma, k. 29. Zob. też P. Szapiro, *op. cit.*; A. Friszke, *op. cit.*

⁵⁴ AAN, DR, 202/III-84, Stronnictwa polityczne w świetle wypowiedzi własnych w pierwszym kwartale 1943 r. Cytat z prasy Polskiej Partii Socjalistycznej, bez podania tytułu pisma, k. 16.

⁵⁵ *Ibidem*, 202/III-83, Prasowy przegląd polityczny (kwiecień, maj, czerwiec 1943 r.), b.d., k. 76.

⁵⁶ *Ibidem*, 202/III-92, Wykaz i charakterystyka tajnej prasy (stan na 1 XI 1941 r.), k. 18.

⁵⁷ *Ibidem*, Polska prasa polityczna w okresie okupacji (stan na 15 III 1942 r.), 15 IV 1942 r., k. 30. Te same opinie w: *ibidem*, Warszawska prasa podziemna prócz SSS [AK] i Dr [Delegatury], początek maja 1942 r., k. 37.

⁵⁸ *Ibidem*, Przegląd głównych kierunków politycznych i ton wydawnictw (w kraju), b.d., k. 49a–50. W meldunku specjalnym nr 75 komendant główny ZWZ nie krył opinii o „drastycznych ustępach” z niektórych dokumentów SN, m.in. z ziem zachodnich, z których część miała wyraźnie antysemicki charakter: „z życia narodu wyeliminowane muszą być żywioły obce: Żydzi, Niemcy, Ukraińcy” (*Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 49–50, Gen. Rowecki do centrali: agitacja SN przeciw ZWZ – tworzenie odrębnego wojska partyjnego – groźba na przyszłość, 25 VIII 1941 r.).

O poglądach AK i delegatury w kwestii żydowskiej między jesienią 1942 r. a 1944 r., czyli o umiejscowieniu Żydów w ówczesnej sytuacji i w przyszłej Polsce, szeroko pisał Dariusz Libionka w przywoływanym tu artykule. Nakreślił raczej czarny obraz: „W zachowanej dokumentacji struktur konspiracyjnych z 1943 r. z terenu całego kraju przebijają antyżydowskie resentymy przedstawiane jako reprezentatywne dla ogółu społeczeństwa”. Przytoczył przykłady z kilku okręgów; zacytuję chyba najbardziej charakterystyczne stanowiska – wyrażone przez struktury AK w Warszawie: „powszechnie społeczeństwo czuje się jednak dobrze bez Żydów i wcale do nich nie tęskni” i Lublinie: „Doświadczyliśmy na własnej skórze, kim są dla nas Niemcy, Żydzi i Ukraińcy. Wprost nie do pomyslenia jest, ażeby w odrodzonej Polsce wspomniane narodowości miały równe prawa z Polakami”.

Libionka – obwarowując te przykłady uwagą: „przy dzisiejszym stanie badań trudno wyrokować, jak rzeczywiście przedstawiały się postawy i zachowania polskiej ludności w obliczu eksterminacji Żydów” – konstatował: „z punktu widzenia interesującego nas tematu ważniejsze jest to, iż niektórzy pracownicy Delegatury i wysocy rangą oficerowie AK wyrażali akceptację i zrozumienie dla antyżydowskich nastrojów”. Generalnie „obawiano się”, że po wojnie Żydzi odzyskają swoją pozycję społeczną, polityczną i gospodarczą. „Tego rodzaju oceny nastrojów społecznych – pisze dalej Libionka – nie mogły nie pozostać bez wpływu na stanowisko władz polskiego podziemia wobec kwestii żydowskiej. Z jednej strony w najważniejszych dokumentach programowych polskiego podziemia stwierdzano ogólnikowo, że problemy mniejszości narodowych będą uregulowane »na zasadzie tradycyjnej wolności oraz równości praw i obowiązków«. Jednocześnie jednak pojawiały się projekty utrzymane w zupełnie innym tonie” – dodajmy: tonie wyobcowania Żydów i pozbawienia ich części praw, głównie niedopuszczenia do zawodów i działalności wykonywanych przed wojną.

Przytoczone przez Libionkę stanowisko delegata rządu, który nie widział nic złego w formułowaniu tego rodzaju opinii tylko z tego powodu, że uwzględniały „fakty, takie jak ubytek ludności żydowskiej i konieczność zapełniania tego ubytku przez polski handel i rzemiosło, których rozwój, nawet bez ubytku ludności żydowskiej, jest naturalną troską zarówno rządu, jak i społeczeństwa”, pokazuje, iż ten sposób myślenia był bliski nawet najważniejszym osobom w Polskim Państwie Podziemnym. Podobne poglądy formułowano także w 1944 r.

Libionka zaznacza jednocześnie, że „odmienną wrażliwość wobec spraw żydowskich mieli pracownicy BIP Komendy Głównej ZWZ-AK”. Przywołując działalność od lutego 1942 r. w tych strukturach referatu żydowskiego, który „domagał się [...] traktowania Żydów podmiotowo, i to nie tylko z powodów humanitarnych, ale i politycznych, uznając, że Polskie Państwo Podziemne ma zobowiązania również wobec nich”, Libionka podsumował: „problem w tym, że na przestrzeni swej działalności referat [...] nie zajmował się »kwestią żydowską«, lecz koordynacją działań na linii AK – Żydowska Organizacja Bojowa, zaś jego pozycja po powstaniu w getcie warszawskim wyraźnie osłabła”⁵⁹.

Tomasz Strzembosz w swoich książkach sformułował tezę o istnieniu dwóch „obywatelstw”: „obywatelstwa Rzeczypospolitej” oraz „obywatelstwa Polskiego Państwa Podziemnego”. Każdy mieszkaniec przedwojennej Polski posiadający

⁵⁹ D. Libionka, „Kwestia żydowska” w Polsce..., s. 49–56. Zob. też A. Friszke, *op. cit.*

obywatelstwo II RP w warunkach wojennych pozostawał „obywatelem polskim”, jednak nie każdy mógł być i nie był „obywatelem Polskiego Państwa Podziemnego”. Byli nimi „ci polscy obywatele, którzy czynnie włączali się w nurt pracy podziemnej [...], także ci, którzy – nie włączając się w pracę podziemną [...] – byli z nim związani emocjonalnie i poczuciem obywatelskiej lojalności [...] gotowi byli do ofiar na rzecz odbudowy wolnej Polski”. Według Strzembosza Żydzi byli obywatelami Państwa Podziemnego tylko wtedy, gdy utożsamiali się z nim lub byli członkami Żydowskiej Organizacji Bojowej, Żydowskiego Związku Wojskowego czy Żydowskiego Komitetu Narodowego⁶⁰.

Według tej logiki Żydzi domagali się ochrony swoich praw i pomocy, odwołując się do tego, iż są „obywatelami Rzeczypospolitej” czy też „obywatelami polskimi”. Ten sposób myślenia wydawał się im naturalny. Nie wiedzieli przecież, że może istnieć coś innego – „obywatelstwo Polskiego Państwa Podziemnego”. Logika przedstawiona przez Strzembosza prowadzić może do następującego wniosku: każdy – także w czasach okupacji – kto uznał, że Żydzi nie spełnili warunków koniecznych do uzyskania obywatelstwa Państwa Podziemnego, mógł także uznać, iż sami się z tego państwa wykluczyli; to z kolei zdejmowało z tego państwa obowiązek spieszenia Żydom z pomocą. W ten sposób wykluczenie można było łatwo przekuć w samowykluczenie.

Pozostaje pytanie, czy poglądy o „obcości” Żydów miały wpływ na instytucjonalną pomoc dla zabijanej ludności żydowskiej. Próby odpowiedzi w trzeciej części artykułu.

„Żołnierz zmobilizowany” czy „element mało wartościowy”

Problem obecności Żydów w ZWZ-AK chciałbym omówić w jednym aspekcie: w jakim stopniu założenia, na jakich opierały się ZWZ-AK, odpowiadały praktyce. Znowu wydaje się, że kluczowym momentem był początek 1942 r., kiedy rozpoczęto przekształcanie kadrowego (przynajmniej w teorii) Związku Walki Zbrojnej w masową Armię Krajową. Jak wiemy, 14 lutego 1942 r. gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz „o zmianie nazwy ZWZ na »Armię Krajową«”⁶¹. Jednak kilka dni wcześniej, 25 stycznia, Sikorski wydał rozkaz nr 152/42, obrazujący podejście czynników polskich wobec mniejszości narodowych w siłach zbrojnych. Rozkaz dotyczył zasad tworzenia, a właściwie zwiększania kadry bojowej Armii Polskiej. Naczelny Wódz miał na myśli całość Polskich Sił Zbrojnych, a więc siły i na obczyźnie, i „na terenach polski”. Rozkazywał opodatkować wszystkich obywateli polskich na terenach polskich „bez względu na ich możliwości posiadania majątkowe”. W ostatnim, piątym punkcie zawarł zakaz przyjmowania do Armii Polskiej mniejszości narodowych: „Do szeregów Armii Polskiej nie angażować mniejszości narodowej, ponieważ element ten jest mało wartościowy, a więcej usposobienia wrogiego”⁶².

⁶⁰ T. Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 53; *idem, Refleksje o Polsce i podziemiu 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 61–64; *Polskie Państwo Podziemne. Nadzieje i rzeczywistość*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 41–42.

⁶¹ *Armia Krajowa w dokumentach...*, s. 199 (Gen. Sikorski do gen. Roweckiego: Rozkaz o zmianie nazwy ZWZ na „Armia Krajowa”, 14 II 1942 r.).

⁶² AAN, AK, 203/I-4, Rozkaz nr 152/42, 25 I 1942 r., k. 1.

Twierdzenie to należy skonfrontować z oburzeniem rządu polskiego na próby uniemożliwienia Żydom wstępowania do Armii Polskiej w ZSRR m.in. przez narzucenie im przez Sowieców obywatelstwa. W listopadzie i grudniu 1941 r. Sikorski pojechał do ZSRR. 12 stycznia 1942 r. podczas obrad Rady Ministrów złożył sprawozdanie z tej podróży. Opisuując nastroje wśród ludności w ZSRR, enigmatycznie stwierdzał: „obywatele polscy, nawet obcego pochodzenia, nawracają obecnie, i to szczerze do Polski, pewni, że przyznawane im przez rząd prawa będą całkowicie utrzymane”. Podkreślał także, że „czynnikiem nieporozumień z Rosją Sowiecką mogłaby być chęć narzucenia nam komunistycznego ustroju”. Posłużył się stereotypem o prokomunistycznej postawie części Żydów – mówił: „Próby te, podejmowane w Polsce w czasie okupacji, speliły na niczym. Zaakceptowała je jedynie część żydostwa na Kresach Wschodnich”. Miało to ulegać zmianie. Sikorski kontynuował: „Lecz [część żydostwa] znalazłszy się, jak wszyscy komuniści międzynarodowi, później w więzieniach rosyjskich, zawraca obecnie, po wypuszczeniu ich wskutek podpisanego układu na wolność, z powrotem do Polski, zohydzanej przed rokiem”. Opisuując organizację polskiej armii, przypomniał: „usiłowano [ze strony władz sowieckich] również nie dopuszczać do wojska polskiego tych Ukraińców, Białorusinów czy Żydów, którzy mieli paszporty sowieckie”. Władze polskie nie uznawały narzuconego siłą obywatelstwa sowieckiego⁶³.

Rozkaz Sikorskiego z 25 stycznia należy też skonfrontować z jego poglądem, że Polskie Siły Zbrojne, w tym ZWZ-AK, były „ramieniem całego państwa”. 9 lutego 1942 r. Sikorski skierował do wicepremiera Stanisława Mikołajczyka list, w którym stwierdzał: „Polskie siły zbrojne są jedną całością pod moimi rozkazami. Armia krajowa stanowi integralną część polskich sił zbrojnych i jest dowodzona na tych samych zasadach, jakie obowiązują w innych częściach polskich sił zbrojnych, dostosowanych jedynie do specjalnych warunków, jakie wytworzyła okupacja kraju”. „Polskie siły zbrojne są zbrojnym ramieniem całego państwa, muszą więc one być oddzielone bezwzględnie od jakichkolwiek wpływów politycznych, tak opozycyjnych w stosunku do rządu, jak i wychodzących ze stronnictw prorządowych. Oto są zasady główne, które stanowią elementy podstawowe całości i spójności sił zbrojnych. Muszą one być stosowane również do ZWZ”. W dalszej części pisma Sikorski powtarzał: „ZWZ jest integralną częścią składową polskich sił zbrojnych”⁶⁴.

Nie ulega zatem wątpliwości, że Sikorski, pisząc o nieprzyjmowaniu mniejszości narodowych do Armii Polskiej, miał także na myśli ZWZ-AK. Stwierdzenie to nabiera znaczenia, gdy przypomnimy, że działo się to w okresie, kiedy artykułowano konieczność zespolenia w AK wszystkich organizacji zbrojnych działających w kraju. Dyskutowano o tym i przygotowywano dla komendanta głównego ZWZ gen. Stefana Roweckiego odpowiednie instrumenty.

⁶³ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 4: *Grudzień 1941 – sierpień 1942*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, Kraków 1998, s. 71–98 (Protokół posiedzenia Rady Ministrów 12 I 1942 r., Sprawozdanie z podróży generała Sikorskiego na Średni Wschód i do Rosji). Zob. też D. Stola, *op. cit.*, s. 129, 146–149; K. Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa 1992, s. 60–61; Y. Gutman, S. Krakowski, *op. cit.*, s. 338–346.

⁶⁴ SP, A.1.2.2.1., Pismo prezesa Rady Ministrów do ministra spraw wewnętrznych, 9 II 1942 r., k. 101–105.

2 lutego szef Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza ppłk Tadeusz Rudnicki przekazał Sikorskiemu informację o stanie ZWZ. Pisał m.in., iż „Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju wydał [...] szereg zarządzeń zdążających do wcielenia do Sił Zbrojnych wszelkich odrębnych poczynań organizacyjnych”. Konstatował: „Będzie rzeczą konieczną uczynić wszystko, aby to zadanie mu ułatwić”⁶⁵.

Wracając do rozkazu z 14 lutego „o zmianie nazwy ZWZ na »Armię Krajo­wą«,” który nawiązywał do ciągłości stanu prawnego i miał sprzyjać procesowi zjednoczenia, należy przytoczyć fragment o tym, że „wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią »Armię Krajo­wą«”⁶⁶. Nie było to sformułowanie nowe, od początku ZWZ-AK miała być organizacją ogólnonarodową oraz „prawdziwym wojskiem w konspiracji”⁶⁷. Oznacza jednak, że teoretycznie także Żydzi, będący „żołnierzami zmobilizowanymi”, stanowili Armię Krajo­wą.

Pojęcie „żołnierza zmobilizowanego” pojawiło się 24 lutego 1942 r. w „Pro­jekcie w sprawie uregulowania organizacji paramilitarnych w kraju”. Projekt ten stanowczo stwierdzał: „Dowódcy Armii Krajowej podlegają wszystkie organizacje paramilitarne zorganizowane przez czynniki społeczne na terenie kraju i których celem jest współdziałanie w walce z nieprzyjacielem oraz w pomocniczej służbie wojskowej”. Wyróżniono kilka stopni „uregulowania” statusu organizacji mili­tarnych; najdalej idącym było całkowite wcielenie do AK. Kolejną formą było częściowe wcielenie – wówczas albo „część niewcielona do armii w konspiracji zachowuje nazwę i charakter organizacji”, albo organizacja nadal pozostaje samo­dzielna, a „charakter podporządkowania” określa dowódca AK (w tych przypadkach „w skład organizacji paramilitarnych lub ich części niewcielonych do wojska mogą wchodzić żołnierze zmobilizowani, ale tylko za specjalnym zezwoleniem Dowódcy Armii Krajowej”). Przewidywano też rozwiązywanie organizacji para­militarnych „uchylających się od podporządkowania Dowódcy Armii Krajowej”. W ostatnim przypadku „udział żołnierzy zmobilizowanych [...] jest niedopuszczal-

⁶⁵ *Ibidem*, A.2.1.1.1.1.B., Szef Oddziału VI Sztabu NW ppłk Tadeusz Rudnicki do Naczelnego Wodza, 2 II 1942 r., k. 2. Zob. też M. Ney-Krawicz, *Armia Krajowa*, Warszawa 1993, s. 12.

⁶⁶ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2..., s. 199.

⁶⁷ Podobna myśl obowiązywała od początku tworzenia ZWZ, z chwilą przemianowania ZWZ na AK stała się jeszcze bardziej aktualna. W „Instrukcji dla obywatela Rakonia” z grudnia 1939 r., pisząc, czym ma być ZWZ, nawiązywano do cech charakteryzujących przedwojenne Wojsko Pol­skie: „ZWZ jest organizacją ogólnonarodową, ponadpartyjną i ponadstanową, skupiającą w swych szeregach, bez względu na różnicę przekonań politycznych i społecznych, wszystkich prawych Polaków”. Instrukcja zawierała też rotę przysięgi – różnowiercy byli zwolnieni z niektórych jej elemen­tów (*Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1943*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 11, 13 – Gen. Sosnkowski do płk. Roweckiego: Powołanie do życia Związku Walki Zbrojnej, 4 XII 1939 r.). W instrukcji nr 2 ze stycznia 1940 r. pisano: „ZWZ stanowi część składową Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej podległą przez Komendanta Głównego Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich. Każdy oficer i szeregowy WP, biorący udział w pracach ZWZ, jest w dalszym ciągu żołnierzem armii działającej na froncie” (*ibidem*, s. 73 – Gen. Sosnkowski do płk. Roweckiego: Wytyczne organizacyjne, 16 I 1940 r.). W rozkazie ze stycznia 1941 r. „O apolityczności ZWZ” gen. Stefan Rowecki stwierdzał: „SSS [kryptonim ZWZ] jest wyłącznie prawdziwym wojskiem w konspiracji, całkowicie apolitycznym, służącym całej Polsce oraz przeznaczonym jedy­nie do walki z okupantami i wrogami Polski o przyszłe jej granice” (*ibidem*, s. 423 – Rozkaz gen. Roweckiego o apolityczności ZWZ, 22 I 1942 r.). Zob. też *ibidem*, s. 387, 391 (Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: Odpiera zarzuty ministra Kota przeciw ZWZ, 11 I 1941 r.) – Rowecki pisał o two­rzeniu „podległego Naczelnemu Wodzowi »Wojska w konspiracji«” oraz „Armii w konspiracji”.

ny”. Na marginesie można zastanawiać się, czy późniejsze „podporządkowanie” ZOB Armii Krajowej zostało dokonane przez określenie stopnia podporządkowania tej organizacji przez komendanta AK przy zachowaniu jej samodzielności.

Na koniec projekt wyjaśniał znaczenie pojęcia „żołnierz zmobilizowany”: „Za żołnierzy zmobilizowanych należy uważać tych wszystkich żołnierzy służby stałej, stanu spoczynku i rezerwy, którzy: a) zostali zmobilizowani dekretem mobilizacyjnym Prezydenta RP z dnia 30 VIII 1939 r., b) podlegali mobilizacji, ale nie zostali powołani wskutek przekroczenia kontyngentu mob[ilizacyjnego] i wskutek działań wojennych, c) osiągnęli warunki powołania do służby wojskowej czasu wojny, określone ustawą o obowiązku służby wojskowej”⁶⁸. Zatem jeśli czynniki polskie uważały Armię Krajową za „wojsko polskie w konspiracji”, w którym służbę mieli pełnić „żołnierze zmobilizowani”, to wydaje się logiczne, że przedstawiciele mniejszości narodowych, w tym Żydzi, nie powinni być wykluczeni z mobilizacji do AK.

Jeszcze dobitniej o ciągłości prawnej „wojska w konspiracji” wypowiedział się sam Rowecki, który w meldunku z 9 lipca 1942 r. o odtwarzaniu sił zbrojnych w kraju pisał: „Polski stan prawny na obszarze całej Rzeczypospolitej trwa bez przerwy. Osoby wojskowe służby stałej oraz powołani do dnia 3 września 1939 r. przez uprawnione do tego władze do czynnej służby w szeregach – nie zostały żadnym rozkazem demobilizacyjnym z tego obowiązku zwolnione. Ze względu na wytworzone warunki Polska Siła Zbrojna prowadzi nadal bez przerwy walkę podziemną w konspiracji. Z chwilą zmiany tych warunków Wojsko Polskie uzewnętrznia się z konspiracji”⁶⁹.

Jak wiemy, „Projekt w sprawie uregulowania organizacji paramilitarnych w kraju” przybrał w końcu oficjalną formę jako „Rozkaz w sprawie podporządkowania organizacji wojskowych w kraju dowódcy Armii Krajowej” z 15 sierpnia 1942 r. Sikorski powoływał się w nim na przedwojenną ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym, co wzmacnia przeświadczenie, iż rozkaz ten w teorii miał obejmować wszystkich obywateli polskich. Przywoływał też dekret prezydenta RP z 27 maja 1942 r. o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie wojny⁷⁰. Zapisy rozkazu z sierpnia powtórzono m.in. w listopadzie 1942 r. w rozkazie nr 74 o scaleniu wysiłków wojskowych w kraju⁷¹.

Wszystko wskazuje na to, że teoretycznemu pojęciu „żołnierz zmobilizowany” przeciwstawił się praktyczny pogląd o „mało wartościowym”, a nawet „nastawionym wrogo” elemencie, czyli mniejszościach narodowych.

Czy gen. Rowecki brał pod uwagę Żydów jako członków ZWZ-AK? Nie znamy dokumentów z późniejszego okresu, w którym wypowiedziałby się na temat składu podległych mu sił zbrojnych. Można jednak zacytować fragment dyskusji na posiedzeniu Komitetu dla spraw Kraju 21 lutego 1941 r., kiedy to minister spraw

⁶⁸ SPP, A.1.3, Projekt w sprawie uregulowania organizacji paramilitarnych w kraju, 24 II 1942 r., k. 295–296.

⁶⁹ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2..., s. 287 (Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: Rozkaz odtwarzania Sił Zbrojnych w kraju, 9 VII 1942 r.).

⁷⁰ *Ibidem*, s. 295 (Rozkaz gen. Sikorskiego o podporządkowaniu wszystkich organizacji wojskowych i służb pomocniczych dowódcy AK, 15 VIII 1942 r.).

⁷¹ AAN, AK, 203/I-2, Rozkaz nr 74: Scalenie wysiłków wojskowych w kraju, listopad 1942 r., k. 7–7a.

wewnętrznych Stanisław Kot, opierając się – jak zaznaczał – na informacjach z okupowanej Polski, mówił: „Jakkolwiek stojący dziś na czele ZWZ »Rakoń«, będący sam zresztą przekonany wybitnie prawicowych, oficjalnie nie tai się ze zdaniem, że kokietuje PPS, bo ta mu da rekruta robotniczego, Stronnictwo Ludowe – bo ta da chłopą, a endecję we wszystkich odcieniach – bo ta da młodzież inteligencją, jednak zapewnia jednocześnie swoich licznych sztabowców, żeby nie myśleli, iż robi się tę robotę niepodległościową po to, aby oddać później rządy jakimś »partyniakom«”⁷². Rowecki „kokietował” tylko polskie partie polityczne, widać, że zależało mu na rekrucie „polskim”. (Przy okazji zauważamy oznakę długiego konfliktu pomiędzy Roweckim a politykami podziemia, ale to materiał na zupełnie inny artykuł). Komendant ZWZ w konflikcie z Kotem wysuwał zgoła inne argumenty: „ZWZ jednoczy wszystkich chcących swe życie złożyć w ofierze wolności i daje równe szanse startu wszystkim ugrupowaniom społecznym. Wykluczam jedynie, zgodnie z otrzymanymi rozkazami, czołowe jednostki z obozu sanacyjnego”⁷³.

Dziś wiemy, że rozkaz Sikorskiego o nieprzyjmowaniu przedstawicieli mniejszości narodowych do rozumianej bardzo szeroko Armii Polskiej nie był jedyny. Publikowane są ostatnio rozkazy poszczególnych dowódców niższego szczebla. Dariusz Libionka w polemice *Damy i Huzary* wspominał o „ogólnej instrukcji o pracy organizacyjnej w obwodzie”, parafowanej 20 października 1941 r. przez komendanta Okręgu Białostockiego AK Władysława Liniarskiego „Mścisława”, która mówiła, że „nie wolno przyjmować do pracy organizacyjnej: Żydów, Moskali, Niemców i Polaków nadużywających alkoholu, są niedyskretni i mają zmienne zapatrywania”⁷⁴. Ten sam historyk przedstawił podobny rozkaz powstały w rzeszowskich strukturach AK, wspominał też o innym dokumencie tego rodzaju z Białostoczczyzny⁷⁵.

Z kolei inne źródła pokazują, że Żydów nie przyjmowano do AK. W „Sprawozdaniu sytuacyjnym ze stanu organizacyjnego i działalności organizacji wywrotowych, mniejszości narodowych oraz okupanta za czas od 1 do 31 VIII 1943 r.” donoszono: „Pow. skierniewicki [...] ukrywający się na terenie miasta Żydzi inteligenci zgłosili prośbę o przyjęcie ich do pracy niepodległościowej. Otrzymali odpowiedź negatywną”⁷⁶.

Nie ustosunkowując się do faktu obecności w AK konkretnych osób – Żydów i Polaków pochodzenia żydowskiego⁷⁷, pragnę zwrócić uwagę, że oprócz wyjątkowej sytuacji na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, gdzie zagrożenie ze strony

⁷² SPP, A.1.3., Protokół posiedzenia Komitetu dla spraw Kraju odbytego 21 II 1941 r. o godzinie 10.15 w lokalu Rady Narodowej RP w Londynie, k. 274.

⁷³ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1..., s. 387 (Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: Odpiera zarzuty ministra Kota przeciw ZWZ, 11 I 1941 r.). Zob. też *ibidem*, s. 412–416 (Gen. Sosnkowski do gen. Sikorskiego: Odpiera zarzuty ministra Kota przeciw ZWZ, 17 I 1941 r.); s. 417–418 (Gen. Sosnkowski do gen. Roweckiego: Uwagi o zarzutach ministra Kota przeciw ZWZ, 17 I 1941 r.).

⁷⁴ D. Libionka, *Damy i Huzary*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 6, s. 100.

⁷⁵ Dokument ten został zaprezentowany podczas konferencji „Wojna: doświadczenie i zapis (nowe źródła, problemy, metody badawcze)” 3–5 XI 2004 r. w Warszawie. Zob. też D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP...*, s. 109.

⁷⁶ AAN, AK, 203/X-70, Sprawozdanie sytuacyjne ze stanu organizacyjnego i działalności organizacji wywrotowych, mniejszości narodowych oraz okupanta za czas 1–31 VIII 1943 r., k. 56. O innych przypadkach zob. D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP...*, s. 109.

⁷⁷ Zob. przypis 1.

Ukraińskiej Powstańczej Armii doprowadziło do wspólnej walki partyzantów polskich i żydowskich⁷⁸, nieznanym jest przypadek włączenia grupy żydowskiej do oddziału AK⁷⁹. Zdarzało się natomiast, że nawet siłą chciano podporządkować AK oddziały typowo bandyckie, grabiące miejscową ludność – mając oczywiście nadzieję na ukrócenie ich procederu⁸⁰. Jest to konstatacja dlatego ważna, że podziemie polskie oskarżało oddziały żydowskie m.in. o uprawianie bandytyzmu.

Należy oczywiście uwzględnić uwarunkowania konspiracyjne. Rekrutacja do ZWZ-AK nigdy nie była, przynajmniej w założeniu, łatwa. Do organizacji mogła przystąpić osoba rekomendowana przez dwóch członków ZWZ-AK. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, korzystając z doświadczeń zarówno okupacji sowieckiej, jak i niemieckiej, brano się wprowadzić do organizacji osoby niepewne, mogące współpracować z Niemcami czy Sowietami. „Grabica” (gen. Rowecki) w rozkazie z 28 sierpnia 1942 r. polecał: „Stwierdzono, że w ostatnim czasie tak gestapo, jak i różne środowiska bolszewickie wzmogły znaczne próby zmierzające do wprowadzenia do szeregów PZP [tj. AK] prowokatorów. W związku z tym nakazuję: 1. zachować przy przyjmowaniu pojedynczych ludzi jak najdalej posuniętą ostrożność. Przed wprowadzeniem kandydata do szeregów przeprowadzić skrupulatnie wywiad odnośnie tej osoby”⁸¹. Zalecenia tego rozkazu zostały powtórzone w październiku 1943 r.⁸² Półroczną kwarantanną miały być objęte nawet osoby wychodzące z więzienia⁸³.

W Polskim Państwie Podziemnym funkcjonowała dość powszechna opinia o skomunizowaniu środowisk żydowskich, a także o wydawaniu Polaków przez Żydów w przypadku złapania ich przez gestapo⁸⁴. Na tym tle należy sytuować obawę dowódców przed przyjmowaniem Żydów do AK. Podobne zachowania, utrudniające przyjmowanie Żydów do oddziałów sowieckich na Białorusi, opisał Leonid Smilovitsky. Tam z kolei istniała powszechna opinia, podsycana zresztą przez samych Niemców, że Żydzi byli celowo wypuszczani przez Niemców, by przenikali do partyzantów i ich truli. Ostatecznie jednak Żydzi do oddziałów trafiali⁸⁵.

W tych rozważaniach nie można jednak nie wskazać braku konsekwencji dowódców AK. Rowecki w „Wytycznych dla partyzantki” z marca 1943 r. w podrozdziale „Wskazówki odnośnie partyzantki sowieckiej”, przeciwstawiając się wstępowaniu „obywateli polskich” do tejże partyzantki, nakazywał przypominać, że ich miejsce jest w partyzantce polskiej⁸⁶. Na podstawie przytoczonych

⁷⁸ Zob. np. A. Puławski, *Postrzeżenie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2, s. 271–300.

⁷⁹ Wniosek taki można wysnuć m.in. z lektury książki S. Krakowskiego, *The War of the Doomed...* Zob. też *idem*, *Podziemie polskie a Żydzi...*, s. 177–178.

⁸⁰ J. Marszałec, *Na obrzeżach legendy. Kontrowersje wokół działalności podziemia w latach 1939–1944* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 89.

⁸¹ AIPN, MBP, 11, Sposób przyjmowania nowych członków do PZP. Rozkaz komendanta głównego PZP „Grabicy”, 28 VIII 1942 r., b.p.

⁸² *Ibidem*, Przyjmowanie nowych członków. Rozkaz „Bora”, 18 X 1943 r., b.p.

⁸³ *Ibidem*, Rozkaz komendanta głównego PZP „Grabicy”, 27 X 1942 r., b.p.

⁸⁴ Zob. np. A. Friszke, *op. cit.*; A. Puławski, *op. cit.*

⁸⁵ L. Smilovitsky, *Antisemitism in the Soviet Partisan Movement, 1941–1944. The Case of Belorussia*, „Holocaust and Genocide Studies” 2006, nr 2, s. 217–219.

⁸⁶ AAN, AK, 203/I-2, Wytyczne dla partyzantki, 13 III 1943 r., k. 20.

rozkazów wydaje się jednak, że w praktyce drzwi do AK dla Żydów były raczej zamknięte⁸⁷.

„Interwenujcie!” i „uwierzcie w rzeczy nie do uwierzenia”

Powrócę do słów o wspólnocie obywatelskiej z Żydami z „Wiadomości Polskich” z 13 sierpnia 1942 r. Wspomniałem, że należy łączyć je z innymi artykułami z tejże gazety. W artykule *Pierwsze ostrzeżenie* (21 października 1942 r.) jego autorzy, pisząc o wyłapywaniu Polaków do pracy do Rzeszy przez niemieckie urzędy pracy oraz o polskich urzędnikach „wchodzących w układy z nieprzyjacielem”, stwierdzali: „okropny los Żydów powinien być dla nas odstrasżającym przykładem i ostrzeżeniem”⁸⁸. Nie chodziło im jednak o Zagładę, ale o przekonanie, że eksterminacja Żydów odbywała się przy znacznym udziale urzędników i policjantów żydowskich. Takie wyjaśnienie znajdujemy w kolejnym artykule *Opór i odpór* (4 listopada 1942 r.): „Błędów Żydów nie wolno nam popełniać. Zgubiła ich gotowość współpracy z wrogami, waśń społeczna, egoizm jednej organizacji porządkowej – milicji, która zresztą podzieliła los ogółu i została wymordowana na końcu, wreszcie bierność mas i tchórzostwo indywidualne. Tym grzechom musimy przeciwstawić poczucie solidarności narodowej, odwagę osobistą i aktywność zbiorową”. Tak naprawdę artykuł ten pokazywał, że zagłada Żydów odbywała się obok społeczeństwa polskiego: „Opierać się będziemy wszelkimi sposobami, jeśliby Niemcom przyszła do głowy myśl załatwienia się z nami jak z Żydami. Tamta operacja udała się nadspodziewanie: wymordowali Żydów przy ich własnej pomocy, prędko, sprawnie i bez rozgłosu. [...] Z Polakami tak łatwo nie pójdzie. [...] Jest nas Polaków wiele jeszcze milionów i gdy z każdym przyjdzie wrogowi bój stoczyć osobisty [...] odechce się im krwawych zakusów”⁸⁹.

Pogląd, że Polacy nie powinni pomagać w eksterminacji innych Polaków, czego przestogą jest los Żydów, znajdziemy także w kolejnych numerach „Biuletynu Informacyjnego” z tego okresu. 15 października 1942 r. zamieszczono w nim oświadczenie delegata utrzymane w podobnym tonie (m.in. groził on karą śmierci dla urzędników polskich za współdziałanie z Niemcami)⁹⁰. Oświadczenie to wydrukowała także „Rzeczpospolita Polska” z 14 października 1942 r. Zamieszczony jednocześnie artykuł *Wobec zbrodni niemieckiej dokonanej na Żydach* ogłaszał, że dotychczasowi sprawcy mordu na Żydach „mają z kolei przystąpić do podobnej akcji przeciw ludności polskiej. Przebieg tej tragedii byłby inny – gdyż my będziemy się bronić”⁹¹.

Dariusz Libionka wniosek „o odrębnym traktowaniu losu polskich i żydowskich obywateli Rzeczypospolitej” wysunął z analizy innego, bardzo znanego dokumentu: oświadczenia Kierownictwa Walki Cywilnej z 17 września odno-

⁸⁷ Zob. D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP...*, s. 111.

⁸⁸ „Wiadomości Polskie” nr 19 (76), 21 X 1942.

⁸⁹ *Ibidem* nr 20 (77), 4 XI 1942.

⁹⁰ „Biuletyn Informacyjny” nr 33 (137), 20 VIII 1942, nr 39 (143), 8 X 1942; nr 40 (144), 15 X 1942; nr 41 (145), 22 X 1942; nr 42 (146), 29 X 1942.

⁹¹ „Rzeczpospolita Polska” nr 18 (48), 14 X 1942. Więcej na temat artykułu i publicystyki polskiej zob. D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP...*, s. 42; A. Friszke, *op. cit.*

szącego się do mordów Żydów. Pisano w nim: „potworna planowa rzeź Żydów” dokonuje się „obok tragedii przeżywanej przez społeczeństwo polskie”⁹².

Stanowisko historyków żydowskich jest bardziej stanowcze. Israel Gutman i Szmul Krakowski w książce *Unequal Victims. Poles and Jews During World War II* stwierdzali: „Aż do jesieni 1942 r. Delegatura nic nie zrobiła poza szczegółowym informowaniem Londynu o faktycznym przebiegu eksterminacji. W tym czasie żadna pomoc dla ofiar eksterminacji nie była jeszcze przewidziana. Zarówno Delegatura, jak i Armia Krajowa uważały siebie za upoważnione do reprezentowania i obrony jedynie etnicznych Polaków. Żadna inicjatywa pomocy dla obywateli polskich pochodzenia żydowskiego nie była rozważana co najmniej do późnej jesieni 1942 r. To dlatego i delegat, i komendant Armii Krajowej przez dość długi okres powstrzymywali się przed jakąkolwiek oficjalną reakcją na trwającą eksterminację. Do tego dochodził fakt, że większość grup politycznych należących do tej części polskiego podziemia, które podlegało rządowi na uchodźstwie, kontynuowała wzywanie do emigracji Żydów z Polski nawet wtedy, gdy eksterminacja osiągnęła apogeum. Przywódcy polskiego podziemia skupiali się na opracowywaniu sposobów przeciwdziałania na wypadek, gdyby Niemcy postanowili eksterminować ludność polską w sposób wypróbowany na Żydach [...] Rekapitułując, można stwierdzić, że od połowy 1941 r. do końca 1942 r., kiedy trwała już masowa eksterminacja polskich Żydów, przywódcy polskiego podziemia podporządkowanego polskiemu rządowi na uchodźstwie zajęli oficjalnie stanowisko bierności wobec Żydów. W tym samym czasie jednak perspektywa objęcia eksterminacją etnicznych Polaków stała się bodźcem do rozpoczęcia przez podziemie kontrakcji. Ograniczone inicjatywy pomocy Żydom przez polskie podziemie pojawiły się nie wcześniej niż pod koniec 1942 r.”⁹³

Jak to bywa w historii, wszystkie – szczególnie tak stanowcze – tezy wymagają dalszych badań. Pewne stwierdzenia już teraz można zweryfikować. Obraz jest skomplikowany⁹⁴. Przede wszystkim – co chciałbym szczególnie podkreślić – wydaje się, że w pierwszym okresie, do „wielkiej akcji”, zarówno środowiska polskie, jak i żydowskie były przekonane, iż samo nagłośnieńskie mordów Żydów, zwłaszcza na Zachodzie, spowoduje zmniejszenie skali terroru wobec Żydów (prawdopodobnie decyzją samych Niemców). Ta konstatacja pozwala nam inaczej spojrzeć na sam fakt wysyłania raportów przez polską konspirację. Zresztą część z nich – szczególnie własne – była ekspediowana wcześniej, niż myśleliśmy dotychczas (m.in. „Aneks” nr 26 zawierający akowski meldunek o Chełmnie, który został wysłany, jak udało mi się ustalić, przeszło miesiąc wcześniej, niż podawali to autorzy zbioru *Armia Krajowa w dokumentach*), a niektóre – w tym raporty Bundu – wysłano w najszybszym możliwym terminie (na podstawie istniejących przesłanek nie można wykluczyć, że delegat rządu wysłał list Bundu z 16 marca 1942 r. dopiero „pocztą” 16–21 maja, gdyż pomiędzy możliwym czasem otrzymania go od Polskich Socjalistów a datą tej wysyłki nie ekspediowano żadnej innej poczty). Pojawiają się też nowe meldunki i depesze. W pierwszej

⁹² D. Libionka, „Kwestia żydowska” w Polsce..., s. 42–43.

⁹³ Y. Gutman, S. Krakowski, *op. cit.*, s. 70, 75; tłumaczenie własne.

⁹⁴ Opieram się na wynikach badań przeprowadzonych podczas przygotowywania rozprawy doktorskiej.

połowie 1942 r. czynniki polskie zainicjowały nawet specjalną akcję informowania o „ściśłym obrazie rzeczywistości” w kraju, w której przekazywanie m.in. wiadomości o mordowaniu Żydów uznano za bardzo ważne. Wątek ten z różnym natężeniem przewijał się w depeszach zawierających propozycje audycji dla BBC.

W pierwszym okresie polskie władze uważały także, że tylko szybkie zakończenie wojny może spowodować radykalne rozwiązanie problemu narastającego terroru, co delegat bardzo wyraźnie artykułował w „Uwagach ogólnych” z 12 marca i 10 maja 1942 r. Polacy mieli w tym względzie podobny pogląd jak alianci.

Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że w licznych meldunkach i depeszach wysyłanych przez delegata rządu i komendanta głównego AK w sprawach Polaków pojawiały się często czy to prośby o interwencje i przedsięwzięcie różnych akcji odwetowych, czy to własne propozycje rozwiązań i postulaty, wreszcie prośby o wskazówki. Przykładowo, Rowecki w depeszy z 1 kwietnia 1942 r., informując o karze śmierci grożącej żołnierzom polskim w procesie za ich rzekome winy z września 1939 r., kończył wezwaniem: „Interwenujcie!”. Podobnie w kraju – w 1942 r. przywódcy Państwa Podziemnego kierowali do ludności polskiej liczne apele i wezwania w bardzo różnych sprawach, ale nie spotkałem się z tym, by dotyczyły one spraw żydowskich – aż do oświadczenia Kierownictwa Walki Cywilnej z 17 września 1942 r., w którym „w imieniu całego społeczeństwa” – „nie mogąc czynnie temu przeciwdziałać” – zaprotestowano „przeciw zbrodni dokonanej na Żydach” i zapowiadano odpowiedzialność fizyczną sprawców mordów.

Z kolei depesze informujące o masowych mordach Żydów (których było zdecydowanie mniej) nie zawierały ani propozycji postępowania, ani prośb o wskazówki, nie były też wysyłane najszybszą drogą – radiową. Taki los spotkał najbardziej znaną depeszę delegata z 8 kwietnia 1942 r. do rządu polskiego z informacjami o mordowaniu Żydów na wschodzie i na Lubelszczyźnie. Nie wysłano jej drogą radiową z powodu trudności technicznych. Jednak delegat korzystał w tym czasie z drogi awaryjnej – przysyłał wybrane depesze z radiostacji Stronnictwa Ludowego. Tak zrobił m.in. z dwoma depeszami o terrorze wobec Polaków, zawierającymi także prośby o reakcję. Depesza z 8 kwietnia 1942 r. została wysłana drogą kurierską i dotarła do Londynu dopiero w czerwcu tego roku. A jedna z depesz przygotowana w ramach akcji nagłaśniania w BBC „ściśłego obrazu rzeczywistości”, jako jedyna poświęcona w całości sprawom żydowskim, zawierająca pierwsze informacje o mordach Żydów w Generalnym Gubernatorstwie z połowy kwietnia 1942 r., w ogóle nie została wysłana.

Wydaje się, iż jedynym materiałem, w którym delegat, interwenując w sprawie narastającego terroru, powołał się na mordy Żydów, były właśnie „Uwagi ogólne” z 10 maja 1942 r. Jednak krytyka tego źródła wskazuje, że delegat przede wszystkim obawiał się narastającego zubożenia wobec eksterminacji Polaków i Żydów i jego wpływu na morale społeczeństwa polskiego. Z kolei depesze Roweckiego wysyłane już po „wielkiej akcji” nawiązywały do masowych mordów Żydów, ale tylko jako przesłanki zagrożenia dla Polaków.

Autorzy raportów i depesz dotyczących mordów Żydów zatrzymali się na etapie informowania, empatii dla ofiar i przekonania, że samo nagłośnienie tych zbrodni może spowodować ich ograniczenie. Tak było nawet z przygotowanym przez BIP raportem zabranym do Londynu przez Jana Karskiego. Pisano w nim: „uwierzcie w rzeczy nie do uwierzenia”.

Należy zgodzić się z twierdzeniem historyków żydowskich o pewnej zmianie nastawienia czynników polskich wobec Zagłady pod koniec 1942 r. Dalszych badań wymaga ocena, jak daleko idąca była to zmiana.

ADAM PUŁAWSKI (ur. 1966) – pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Zajmuje się zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich oraz dziejami Polskiego Państwa Podziemnego. Publikował w „Rzeczpospolitej”, „Więzi”, „Pamięci i Sprawiedliwości”, piśmie „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”. Współredaktor tomu *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956* (2002), współautor teki edukacyjnej IPN *Zagłada Żydów polskich w czasie II wojny światowej* (2005).

Exclusion or Self-Exclusion? Three Aspects of the Presence of Jews in the Polish Wartime Society in 1942

Were Polish Jews rightful citizens of the Republic of Poland also during the WWII? Different communities of Jewish conspirers, Bundists, assimilationists, Zionists answered the question positively. Different fractions of the Polish underground including the Polish Underground State perceived that issue in a much different way. In the official enunciations it was stated that the problems of ethnic minorities would be regulated ‘on the basis of traditional freedom and the equality of rights and duties’. However, in the press of political parties and the main titles of the Home Army (AK) and Government Delegate’s Office at Home (Delegatura Rządu RP na Kraj) different solutions to the ‘Jewish question’ were suggested. Jews were not perceived rightful citizens in those considerations which were not free from anti-Semitic disrelishes. The conviction about their strangeness together with the conviction about their small military value resulted in the fact that Polish Jews in fact were not engaged in the AK.

It happened in the face of the extermination of Jews, which was especially intense in 1942. From the second half of that year the feeling of loneliness and bitterness resulting from the attitude of Poles was building up among Jewish communities.

Jewish historians, Israel Gutman and Szmul Krakowski assess very critically the next aspect of Polish-Jewish relations in 1942, that is to say the reaction of the commanders of the AK and the Delegation to the Holocaust. According to them ‘no initiative of help to Polish Jews was undertaken at least until late autumn of 1942.’ The situation was more complicated, in fact. The Polish Underground State in the first half of 1942 thought, similarly as the Jewish communities, that informing the world about extermination of Jews itself would decrease the scale of murders. The Government’s Delegate was also convinced, as the Allies, that only the quick ending of the war may stop the terror directed against both Poles and Jews. At the same time, the Polish circles reacted differently to the persecution of Poles by sending suggestions of organizing different retaliation operations. The reactions to the extermination of Jews were restricted solely to passing the information. The scale of the sent dispatches and reports was definitely smaller than in the case of ones concerning Poles.